

VII kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **KOMISJI KULTURY
I ŚRODKÓW PRZEKAZU
(NR 43)
z dnia 6 listopada 2012 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Kultury i Środków Przekazu (nr 43)

6 listopada 2012 r.

Komisja Kultury i Środków Przekazu, obradująca pod przewodnictwem poseł **Iwony Śledzińskiej-Katarasińskiej (PO)**, przewodniczącej Komisji, i poseł **Anny Grodzkiej (RP)**, zastępcy przewodniczącej Komisji:

– rozpatrzyła i zaopiniowała dla Komisji Finansów Publicznych projekt ustawy budżetowej na rok 2013 (druk nr 755) w zakresie:

- 1) części budżetowej 24 – Kultura i Ochrona Dziedzictwa Narodowego,
 - a) dochody i wydatki z zał. nr 1 i 2,
 - b) dotacje podmiotowe i celowe z zał. nr 8,
 - c) wynagrodzenia w państwowych jednostkach budżetowych z zał. nr 10;
- 2) części budżetowej 85 – Budżety wojewodów ogółem, w zakresie działu 921 – Kultura i ochrona dziedzictwa narodowego,
 - a) dochody i wydatki z zał. nr 1 i 2,
 - b) dotacje celowe z zał. nr 8,
 - c) wynagrodzenia w państwowych jednostkach budżetowych z zał. nr 10;
- 3) planów finansowych państwowych funduszy celowych z zał. nr 6:
 - a) Fundusz Promocji Twórczości,
 - b) Fundusz Promocji Kultury;
- 4) planów finansowych państwowych osób prawnych z zał. nr 14:
 - a) Centrum Polsko-Rosyjskiego Dialogu i Porozumienia,
 - b) Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej;
- 5) zakresu i kwot dotacji przedmiotowych i podmiotowych z zał. nr 9;
- 6) programów wieloletnich w układzie zadaniowym z zał. nr 11;
- 7) środków europejskich na finansowanie projektów z zakresu kultury z zał. nr 15 i 16;
- 8) części budżetowej 09 – Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji,
– dochody i wydatki z zał. nr 1 i 2.

W posiedzeniu udział wzięli: **Bogdan Zdrojewski** minister kultury i dziedzictwa narodowego wraz ze współpracownikami, **Witold Graboś** zastępca przewodniczącego Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji wraz ze współpracownikami.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Joanna Góral**, **Ewa Sarnecka** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Witam państwa bardzo serdecznie. Otwieram posiedzenie Komisji Kultury i Środków Przekazu. Witam serdecznie pana ministra Bogdana Zdrojewskiego.

W porządku dziennym mamy rozpatrzenie i zaopiniowanie dla Komisji Finansów Publicznych projektu ustawy budżetowej na rok 2013 (druk nr 755) w zakresie: części budżetowej 24 – Kultura i Ochrona Dziedzictwa Narodowego, części budżetowej 85 – Budżety wojewodów, w zakresie działu 921, także planów finansowych państwowych

funduszy celowych, planów finansowych państwowych osób prawnych, zakresu i kwot dotacji przedmiotowych i podmiotowych, programów wieloletnich, środków europejskich na finansowanie projektów z zakresu kultury. Jak państwo widziecie z tej wyliczanki, budżet kultury i ochrony dziedzictwa jest przebogaty – przynajmniej jeśli chodzi o pozycje. W drugiej części posiedzenia mamy opiniowanie części budżetowej 09 – KRRiT, ale zaczynamy od kultury. Bardzo proszę, panie ministrze i panie dyrektorze, bo widzę, że dyrektor Kwiatkowski szykuje się do prezentacji, o przedstawienie głównych założeń budżetu.

Minister kultury i dziedzictwa narodowego Bogdan Zdrojewski:

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, tak jak to bywało w latach poprzednich, nie będę państwa męczyć wszystkimi danymi, szczegółami i detalami. Przedstawię zasadnicze elementy składające się na projekt budżetu MKiDN na rok 2013 pozostawiając pewien czas także na ewentualne pytania. Tam gdzie dane będą się powtarzały, będą danymi identycznymi jak w ubiegłym roku, będę tylko przekazywał państwu skrótową informację do tych informacji, natomiast tam, gdzie są ewentualne korekty, zmiany, zmiany proporcji, będę się na moment zatrzymywać, aby państwo wiedzieli, jakie korekty dokonuję.

Zacznę od rzeczy ogólnych, ale z mojego punktu widzenia najważniejszych. Ten budżet mogę określić jako dobry budżet na trudny czas, dobry to znaczy taki, w którym utrzymujemy wszystkie korzystne parametry roku 2012 i dodajemy do tego pozytywne korekty tam, gdzie nie tylko jest zwiększana aktywność ministerstwa kultury, ale gdzie nastąpiło zwiększenie zapotrzebowania właśnie na taką aktywność.

Jeżeli chodzi o główne parametry, najważniejsze, to chcę przekazać informację, że budżet ministerstwa kultury wzrasta w 2013 roku do współczynnika 0,86% budżetu państwa. Przypomnę 0,85%, a więc mamy kolejną pozytywną korektę i wolniejsze niż w ubiegłym roku, ale jednak dochodzenie do tego postulowanego 1% budżetu państwa. Chcę powiedzieć, że aby osiągnąć ten przyrost do 1%, będzie nam brakowało już niewiele powyżej 300.000 tys. zł, a więc uzyskanie w następnych latach 300.000 tys. zł do tak skonstruowanego budżetu będzie oznaczało osiągnięcie poziomu 1%.

Budżet MKiDN na rok 2013 w stosunku do roku 2012 wzrasta o 4,9%, a jak państwo wiedzą, budżet państwa wzrasta w wysokości poniżej 2%, a więc rzeczywiście powoli zbliżamy się do tego 1% i uzyskujemy już blisko 3-miliardowy budżet na wydatki, które są w zakresie odpowiedzialności MKiDN.

Co na to się składa? Najważniejsze rzeczy, które z mojego punktu widzenia warte są podkreślenia, to wzrost wydatków Funduszu Promocji Kultury, gdzie mamy wzrost w stosunku do roku 2012 aż o ponad 40%. Trzeba pamiętać, że ten wzrost o 40% FPK to są środki trafiające rzeczywiście do twórców. Są to środki finansowe, które służą przede wszystkim wspomaganie tych przedsięwzięć, które są wydarzeniami artystycznymi: teatralnymi, muzycznymi, także związanymi z promocją czytelnictwa, literaturą, czyli z tymi elementami, w których jako beneficjentów mamy w dziewięćdziesięciu paru procentach samych twórców, a pozostała część to są oczywiście organizatorzy przedsięwzięć artystycznych. O 41,1% wzrasta FPK.

Będziemy mieli także spore zwiększenie, bo o 22%, wydatków ministerstwa kultury ze środków europejskich. Nie wliczam tych środków do wzrostu brutto, tylko te, które oczywiście są wkładami własnymi ministerstwa, a także zobowiązaniami i obciążeniami wynikającymi z zadań wykonywanych na rzecz jednostek własnych. Jeszcze raz podkreślam, że środki europejskie nie są liczone do tego 1% ani po stronie dochodów budżetu państwa, ani po stronie dochodów MKiDN. Czynię to zgodnie z państwa życzeniem, aby nie było tego elementu zakłócającego. Oczywiście wtedy w tych parametrach ten budżet jest znacznie większy. Mogę powiedzieć, że w przyszłym roku zaangażowanie MKiDN, jeżeli chodzi o kwoty wydawane ze środków europejskich i wkłady własne – te, które podlegają certyfikacji przez Komisję Europejską, będzie wynosiło 1.200.000 tys. zł i będzie to rekordowy rok w historii MKiDN licząc od początku powstania tego resortu. Nie mówię o ostatnich latach, bo to w ogóle jest rekord rekordów. 1.200.000 tys. zł takie będą nakłady inwestycyjne, za które bierzemy pewnego rodzaju odpowie-

działność, pewnego rodzaju, bo wykonujemy te zadania także z samorządami, z innymi podmiotami publicznymi. Będą to środki finansowe rzeczywiście gigantycznej wielkości i przekroczymy ponad 200 miejsc, w których będziemy ze środkami finansowymi, jeżeli chodzi o nasze uczestnictwo w inwestycjach. Absolutnie będzie to rok przełomu. Chcę też powiedzieć, że rok 2013 będzie ostatnim rokiem, w którym wzrost nakładów w tej perspektywie będzie tak duży. Potem będziemy już mieć zdecydowanie bardziej stabilną sytuację.

Jaki jest zakres odpowiedzialności instytucjonalnej? Jeśli chodzi o zakres odpowiedzialności instytucjonalnej, to prezentujemy państwu pierwszą planszę. To jest 278 placówek oświatowych, burs i internatów, w tym są oczywiście samorządowe instytucje kultury na zasadach współprowadzenia. Jak państwo wiedzą, nie wzrasta nam liczba, ale też nie maleje. Utrzymujemy wszystkie podpisane wcześniej zobowiązania na poziomie zadeklarowanym w proponowanych umowach. Na następnych planszach mają państwo wymienione 29 współprowadzonych instytucji.

Jeżeli chodzi o dochody, które są pokazywane, to są one tutaj nieistotne, natomiast istotna jest następna plansza pokazująca rozkład środków finansowych i kosztów. Proszę zwrócić uwagę, że na administrację publiczną w MKiDN mamy wymienione maksimum 0,9%.

Część 24 jest to fragment budżetu ministerstwa kultury. Przypominam, że mamy też część 21. Dopiero razem dają określoną sumę wydatkową, ale w samej części 24 wzrost wydatków to 1,5%. To jest bardzo istotne, bo mamy tutaj rzeczy, które nie przynależą do kultury wprost, oczywiście z wyjątkiem ochrony dziedzictwa narodowego.

W części wydatków państwa, z wyłączeniem środków na realizację projektów współfinansowanych ze środków europejskich, najważniejszy jest wzrost 1,7% w kolejnej części i w dwóch – co bardzo podkreślam, bardzo o to walczę, aby środki wpisane wprost do budżetu ministerstwa kultury wzrastały na oświatę i szkolnictwo wyższe. W obu wypadkach mamy wzrost. Jeżeli chodzi o oświatę i wychowanie, to jest 3,6%, o szkolnictwo wyższe – 2,7%. Do tego dojdą środki finansowe z rezerw na podwyżkę płac dla nauczycieli, ale chcę podkreślić jedną rzecz, którą udało nam się uzyskać. Mamy tu już wpisane środki przeznaczone na podwyżkę płac dla nauczycieli w 2012 roku w szkołach I i II stopnia i liceach plastycznych dla pracowników administracji tych szkół pomijanych przez wiele lat, jeżeli chodzi o regulacje ich wynagrodzeń.

Na kolejnej planszy widzą państwo udział wydatków w poszczególnych działach. Oczywiście najwięcej jest na kulturę i ochronę dziedzictwa narodowego. Staramy się sukcesywnie zwiększać te środki. Tutaj też nie ma środków pochodzących z UE. Oczywiście z tymi środkami te wydatki są znacznie wyższe.

Tendencję, jaką udało się nam uzyskać w 2009 r. pokazywałem państwu w 2010 r. W 2012 r. mieliśmy największe wsparcie w obszarze oświaty i wychowania, szkolnictwa wyższego i w obszarze ochrony dziedzictwa narodowego. W 2013 roku kontynuujemy tę tendencję, ale jako lekko spłaszczoną, czyli mamy wzrost we wszystkich 3 elementach, lecz nie jest ona już tak dynamiczna jak w roku 2012, natomiast jest ważne, że w kryzysie w ogóle ta dynamika następuje.

Podział środków finansowych na wydatki bieżące i majątkowe i realizację projektów z udziałem środków UE. Jeszcze raz podkreślam, że ten najniższy to jest stopień tylko i wyłącznie środków pochodzących z budżetu państwa, natomiast wszystkie pozostałe są lokowane gdzie indziej. Dojdziemy do tej tabeli. Jeszcze raz podkreślę, że to, co mamy tutaj zaznaczone na poziomie około 120.000 tys. zł – 150.000 tys. zł, *de facto* wynosi około 1.200.000 tys. zł naszego zaangażowania w roku 2013.

W wydatkach bieżących i majątkowych mamy dane i dynamikę pokazaną w kolejnej tabeli. One są uzupełniane o te środki, o których za chwilę powiem.

Dotacje podmiotowe. Tutaj mamy pokazaną ilustrację, że bez względu na to, czy patrzymy na dziedzictwo narodowe, szkolnictwo wyższe, oświatę i wychowanie czy na edukacyjną opiekę wychowawczą, którą najmniej widać, bo jest to w granicach błędu, to wszędzie mamy wzrosty na rok 2013, wzrosty z trudem wypracowane, co chcę podkreślić, natomiast występują one w stopniu dla nas satysfakcjonującym.

Stan na dzień 31 października – najświeższa informacja, jaką państwo otrzymują w chwili obecnej, dotycząca jednostek organizacyjnych podległych ministrowi, które otrzymują dotacje podmiotowe, czyli nie wszystkie, tylko te, które otrzymują dotacje podmiotowe – to 119 niepublicznych szkół artystycznych o uprawnieniach szkół publicznych i 19 szkół wyższych. Jak państwo pamiętają, mieliśmy 18 szkół wyższych, doszła nam dziewiętnasta w Szczecinie – Akademia Sztuk, która od ubiegłego roku prowadzi nabór i zajęcia w szkole wyższej Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Jeżeli chodzi o jednostki organizacyjne podległe ministrowi kultury, które w 2013 roku będą otrzymywać dotacje podmiotowe, to nie ma tu zmian. Muzeum Dom Rodzinny Ojca Świętego Jana Pawła II w Wadowicach jest już włączone w tę naszą strukturę odpowiedzialności. Nic ponadto się nie zmienia. Jest to struktura, która jest stabilna. Mamy 44 państwowe instytucje kultury. Mogą to sobie państwo prześledzić. W tej materii od pewnego momentu trzymamy się pewnego zastanego stanu – po uzupełnieniu o instytucje, o których rozmawialiśmy na posiedzeniu Komisji Kultury i Środków Przekazu, więc do tego już nie będę wracać.

Środki przeznaczone na zadania z zakresu kultury, w tym również dla samorządów, instytucji kultury, są niezwykle zróżnicowane. Jak państwo widzą, osiągają kwotę 400.000 tys. zł. Przede wszystkim są to dotacje i subwencje. Jest to kwota 367.000 tys. zł.

Od 2005 roku ministerstwo kultury ogłasza programy resortowe. Jak państwo wiedzą, tych programów resortowych jest sporo. Z nich następuje dystrybucja środków finansowych na poszczególne programy z FPK. Chcę wyraźnie podkreślić, że rok 2013 będzie dla nas absolutnie rekordowy. Na moment zatrzymam się nad tymi programami, zanim przejdziemy do wieloletnich programów rządowych. Chcę państwu powiedzieć, że największy przyrost środków finansowych na rok 2013 będzie na 3 obszary zadań. Po pierwsze – edukacja kulturalna i edukacja artystyczna. Tam będziemy mieli te programy, które są organizowane już w ponad 50% przez jednostki niepubliczne. Drugi element to jest dziedzictwo narodowe, czyli zabytki, ale nie tylko, bo jest to także pomoc instytucjom muzealnym. Z mojego punktu widzenia będzie tam niezwykle istotny wzrost, bo będzie też konsekwencją programów realizowanych z innych wpływów, m.in. także ze środków europejskich. Tam będzie kumulacja środków finansowych. Trzeci element to szeroko rozumiana infrastruktura, w tym infrastruktura bibliotek.

Powiedziałem o tym, dlatego że przechodzimy do wieloletnich programów rządowych. Mamy tych programów 4, w tym 3 nowe. Jest to „Kultura +” wieloletni program rządowy na lata 2011–2015. Łączne nakłady planowane na ten program w 2013 roku wynoszą 65.000 tys. zł i są tam dwa komponenty: „Biblioteka +” wraz z infrastrukturą bibliotek oraz digitalizacja i upowszechnienie. Nakłady brutto będą wynosić ponad 500.000 tys. zł w okresie 2011–2015, z ministerstwa kultury ponad połowa tej kwoty. Drugim ważnym przedsięwzięciem jest budowa Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku. Nakłady przewidziane na realizację tego programu w przyszłym roku to ponad 160.000 tys. zł. Będzie to zasadniczy rok, jeżeli chodzi o wydatki na ten cel. Trzeci realizowany program (już w finale – otwarcie w grudniu przyszłego roku) to Muzeum Historii Żydów Polskich i ostatni – budowa kompleksu Muzeum Józefa Piłsudskiego. Jest to przedsięwzięcie opatrzone jeszcze wieloma zastrzeżeniami. Plan wydatków jest na kwotę około 14.000 tys. zł w przyszłym roku, ale przy spełnieniu określonych warunków, z którymi są pewne problemy. Nie ukrywam tego. Wolałbym, aby ten projekt miał troszeczkę inne etapowanie. Jeżeli będą pytania, to powiem, o co chodzi.

Finansowanie projektów z zakresu kultury z udziałem środków UE w 2013 roku dzielimy na te części, które są partycypacją własną, partycypacją wynikającą...

Poseł Piotr Bauć (RP):

Pani przewodnicząca dlatego rozmawiamy, ponieważ nie widzimy.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Ja w ogóle nie widzę i dlatego słucham.

Minister kultury i dziedzictwa narodowego Bogdan Zdrojewski:

Dobrze. Kto może, to prosiłbym bliżej. W takim razie będę wyraźniej czytał, co jest na tych planszach, żeby państwo mieli do tego lepszą ilustrację.

To co jest na czerwono na tej tablicy, to są wydatki budżetu państwa. Tam, gdzie pojawia się budżet, to wytluszczamy, jak się okazuje, trochę nieskutecznie. Planowane na 2013 rok wydatki budżetu państwa obejmują wkład krajowy na realizację programów z udziałem środków UE, wydatki na realizację programów finansowanych z udziałem środków europejskich w części podlegającej refundacji – także z Norweskiego Mechanizmu Finansowego 2009–2014 i Mechanizmu Finansowego Europejskiego Obszaru Gospodarczego 2009–2014, Funduszu Spójności Europejskiej, Funduszu Szwajcarsko-Polskiego Programu Współpracy oraz także środki, które są ujęte w budżecie środków europejskich. Jest to kwota sumaryczna i o niej mówiłem wcześniej. Jest to 1.200.000 tys. zł zaangażowania brutto, z tego 402.000 tys. zł zaplanowano w ramach wydatków budżetu państwa i 357.000 tys. zł w ramach wydatków środków europejskich. Jeżeli chodzi o Fundusz Norweski, to chcę podzielić się z państwem pewną dobrą wiadomością. Oczywiście Fundusz Norweski jest funduszem walki, funduszem, o który walczą różne resorty. To, że resort kultury po raz drugi wygrał tę rywalizację, otrzymaliśmy ponad 67.000 tys. euro, jest sukcesem przede wszystkim Departamentu Funduszy Europejskich, ale także dobrze realizowanego programu, który kończy się w chwili obecnej, czy też został zakończony, a w chwili obecnej jest jeszcze rozliczany. W każdym razie mamy następny nabór, który będzie przeprowadzony w roku 2013 i będzie przewidywał czas realizacji w latach 2013–2015.

Na realizację pozostałych programów operacyjnych, tym razem ujętych w Regionalnych Programach Operacyjnych mamy ponad 11.500 tys. zł. Są to programy rozproszone i trochę innej rangi. Jeżeli chodzi o finansowanie projektów ze środków EOG – to jest to, co przeczytam i co jest na czerwono – to są to: Priorytet Ochrony Dziedzictwa Kulturowego Programu Konserwacji i Rewitalizacji Dziedzictwa Kulturowego oraz Programu Promowania Różnorodności Kulturalnej i Artystycznej w ramach Europejskiego Dziedzictwa Kulturowego. Łącznie te środki wynoszą ponad 81.000 tys. euro. Jest to całkowita alokacja. Oczywiście mogę powiedzieć, że jest rekordowa. Finansowanie projektów z udziałem środków UE w ramach programu na lata 2007–2013 ma charakter, jak państwo wiedzą, konkursowy.

Jeżeli chodzi o poszczególne priorytety, te, które są planowane na rok 2013, to jest 21.000 tys. zł w ramach Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko, wydatki budżetu środków europejskich – 330.000 tys. zł i to jest ta najważniejsza kwota – Pomoc Techniczna. Zarówno w POIiŚ, jak i ta druga pozycja są nieistotne. Jak państwo widzą, mamy dość niskie koszty obsługi całego programu, co mnie bardzo cieszy, bo to oznacza, że administracja nie zabiera środków finansowych przeznaczonych na realizację programu. Są to kwoty po prostu bardzo symboliczne.

Jeżeli chodzi o wydatki w ramach Programu Operacyjnego Pomoc Techniczna i PO Infrastruktura, to całość kwoty, która tutaj została przeznaczona wraz z wynagrodzeniem członków korpusu służby cywilnej, wynosi 2900 tys. zł. Jest to chyba najtańsza obsługa ze wszystkich resortów, co często powtarzam i z czego jestem bardzo dumny.

Jeżeli chodzi o wydatki w ramach Priorytetu Infrastruktura, czyli POIiŚ, to tam wraz z krajową rezerwą wykonania i dostosowania technicznego mamy kwotę 553.000 tys. euro, tj. 2.286.000 tys. zł w chwili obecnej. Chcę państwu powiedzieć, że na koniec tego roku nasze zaangażowanie w jednych i drugich środkach (wartość projektów) wyniesie 3.700.000 tys. zł, co oznacza, że ministerstwu kultury udało się pozyskać dodatkowe środki od różnych innych beneficjentów, tzn. od samorządów terytorialnych każdego szczebla, od beneficjentów prywatnych, od instytucji publicznych. W każdym razie mamy tutaj bardzo wysoką efektywność, też jedną z najwyższych. Chcę podkreślić, że w tej materii znaleźliśmy się na pierwszym miejscu w Europie. Żadne państwo, w tym Włosi, którzy są na drugim miejscu, jeżeli chodzi o wielkość środków finansowych, nie są już w stanie dogonić nas w tej materii. To też jest taka wysoka efektywność. Już dziś mogę państwu powiedzieć, że wykonanie środków europejskich przez MKiDN przekroczy 100%, czyli nie tylko nie oddamy żadnej złotówki, ale będziemy mieli efekt w postaci pozyskania środków finansowych z innych obszarów, innych aktywności. Jest to efekt dobrego wykonania zadań i partycypacji w podziale krajowego wykonania środków europejskich w ramach projektu 11.1, 11.2 i 11.3. Pomijam cele działania. Państwo wiedzą,

że 11.2 i 11.3 są podzielone na: dziedzictwo, szkolnictwo artystyczne, infrastrukturę. W tych częściach się poruszamy.

Nas wspomagają regionalne programy operacyjne. Muszę stwierdzić, że w tej chwili nie mogę powiedzieć złego słowa o żadnym marszałku, z czego też się cieszę, wszędzie mamy do czynienia z sytuacją, w której współpraca z urzędami marszałkowskimi daje trudną, ale bardzo efektywną współpracę zarówno jeśli chodzi o pozyskane środki finansowe, jak i również rzeczy, które są oddawane do użytku – od tak gigantycznych rzeczy jak Opera Podlaska po małe przedsięwzięcia, które są realizowane np. na Opolszczyźnie. Myślę o bibliotece, domu kultury czy podpisywanym w tej chwili programie na Teatr Lalek, czyli tam, gdzie beneficjentem jest dziecko.

Jeżeli chodzi o wszystkie po kolei województwa, to jak będą pytania, to ja do tego wrócę. Generalnie rzecz biorąc, mogę powiedzieć, że wszystkie urzędy marszałkowskie w uśrednionych nakładach na kulturę osiągnęły około 10% swoich budżetów. Tu też mamy do czynienia z rekordem. Od razu powiem, że odrobinę się tego boję, bo to oznacza podwojenie kosztów utrzymania instytucji kultury po zakończeniu tego frontu inwestycyjnego. Będą wyniki lepsze i gorsze, ale to będzie oznaczało, że spadek wydatków na kulturę nie może być niższy niż przeciętnie do około 3,5–4% po wykorzystaniu środków europejskich. To będzie niezły europejski współczynnik kosztów utrzymania i łóżenia na kulturę przez urzędy marszałkowskie.

Wydatki w ramach regionalnych programów operacyjnych kończą się *de facto* za 1,5 roku, czyli w 2014 r. Wydatki w ramach programu Współpracy Transgranicznej są skromne. Dotyczy to przede wszystkim Muzeum Narodowego w Krakowie. Oczywiście mamy zadania, które są także z pogranicza, np. Park Mużakowski, ale to realizuje Narodowy Instytut Dziedzictwa Narodowego. Mamy w tej materii stabilność, uzgodnioną także ze stroną niemiecką.

Polski Instytut Sztuki Filmowej z budżetu państwa otrzymuje 8000 tys. zł. Jego wydatki w 2013 roku prawdopodobnie będą wynosić około 125.000 tys. zł. My zapisujemy tę kwotę dokładnie, ale jak państwo wiedzą, znaczna część tych środków finansowych pochodzi ze zróżnicowanych opodatkowań podmiotów zewnętrznych, zaczynając od „kablarzy”, telewizji prywatnych po inne podmioty. Generalnie rzecz biorąc możemy powiedzieć, że te wydatki wraz z dobrą realizacją FPK będą minimalnie, ale rosły.

Jeżeli chodzi o poszczególne instytucje, to są one po kolei wymienione. Niektóre były omawiane bardzo dokładnie, np. Centrum Polsko-Rosyjskiego Dialogu i Porozumienia, gdzie zgodnie ze złożoną państwu obietnicą zwiększyliśmy środki finansowe m. in. na wymianę młodzieży. Zapotrzebowanie na tę wymianę było dwukrotnie wyższe od planu, co też nas bardzo cieszy. Jakościowo ta wymiana też wyglądała bardzo dobrze.

Fundusze celowe tracą na znaczeniu. Jeżeli chodzi o Fundusz Promocji Twórczości, to jest to Fundusz, którego likwidację postulowalbym, ale dopóki mamy nawet takie skromne środki finansowe, przeznaczamy je na stypendia dla twórców, pomoc socjalną i dofinansowanie. Jak państwo widzą, nie znajduje to pełnego pokrycia. My do tych środków dodajemy przede wszystkim po to, aby pomagać młodzieży znajdującej się w najtrudniejszej sytuacji materialnej, zwłaszcza tam, gdzie mamy konieczność partycypacji ministerstwa w zakupach instrumentów. Stan Funduszu na koniec roku cały czas utrzymujemy pozytywny, czyli staramy się utrzymywać na takim poziomie, aby nikt się do nas nie przyczepił, natomiast cały czas dodajemy do tych środków finansowych środki własne.

Teraz chciałbym też państwu podziękować, bo to, co jest najważniejsze, to oczywiście Fundusz Promocji Kultury. Ten Fundusz w przyszłym roku wzrasta bardzo poważnie, bo o 40.000 tys. zł. Jest to też przyrost o 41%, ale proszę zwrócić uwagę, że stan Funduszu na koniec roku będziemy mieć dość skromny, co jest efektem dobrej działalności, a także uwolnienia środków finansowych przez MF w lecie tego roku, gdzie udało nam się uzyskać środki finansowe na różne przedsięwzięcia, pomoc dla dzieci, Muzeum Jana Pawła II i Kardynała Wyszyńskiego, także na zadania z zakresu szkolnictwa artystycznego. Te opinie bardzo nam pomogły i zgodne głosowanie wszystkich opcji politycznych spowodowało, że rzeczywiście będziemy mieli prawie 100-procentowe wykonanie tego Funduszu. Mówię o tym dlatego, że zmieniły się zasady w tej materii i mimo tego,

że Fundusz przechodzi na następny rok, że są to nasze środki zapisane etc., za każdym razem musimy występować do Ministra Finansów, posiłkować się opinią Komisji Finansów Publicznych parlamentu, aby móc do nich dotrzeć i być ich dysponentem. W każdym razie w tej materii rzeczywiście uzyskujemy wysoką efektywność.

Teraz najważniejsza tabela, nad którą chwilę się zatrzymam, bo jest ona właśnie tą ilustracją, która pokazuje, jak można ocenić budżet MKiDN na rok 2013. Jest tu porównanie roku 2012 i ogółem. Z 3.318.000 tys. zł przechodzimy do 3.482.000 tys. zł. W związku z tym wzrost wydatków budżetu ministra kultury wynosi 4,9%, a jak państwo wiedzą, wzrost wydatków budżetu państwa wynosi 1,9%. Rozkłada się to w ten sposób, że wydatki FPK wzrastają o 41%, wydatki z budżetu środków europejskich własne, podkreślam jeszcze raz, te, w których my partycypujemy, blisko 22% i wydatki w części 24 o 1,5%. To jest najważniejsza tabela, która jednoznacznie jest ilustracją aktywności i naszych możliwości roku 2013. Musimy pamiętać, że wskaźniki wyższe w wykonaniu wydatków za rok 2013 będą także zasilane z rezerwy ogólnej i z rezerw celowych budżetu państwa, co sobie zagwarantowaliśmy niezależnymi działaniami.

Wydatki budżetu środków europejskich, wydatki budżetu państwa mają państwo rozpisane przede wszystkim po to, żeby pokazać skąd one się biorą, z jakich źródeł, z jakich poszczególnych działów przyrastają. W każdym razie w projekcie ustawy budżetowej na rok 2013 wydatki budżetu środków europejskich, wydatki budżetu państwa dają kwotę ponad 2.000.000 tys. zł.

Jeśli chodzi o wydatki dla działu 921 – Kultura i ochrona dziedzictwa narodowego, to mamy pewnego rodzaju constans, ale jak państwo wiedzą, one tylko w części podlegają ministerstwu kultury, bo są tam zbiorcze budżety wojewodów, tam mamy wzrost o 4,6%, pozostałe resorty z Kancelarią Prezydenta, z obroną narodową, oświatą i wychowaniem. Tam mamy 9,4%. My w jakimś sensie w tym partycypujemy, jeżeli możemy zwiększać, natomiast nie są to środki, których jesteśmy dysponentem. Co najwyżej pokazuje to możliwości działania konserwatorów wojewódzkich. W tej materii za wiele się nie zmienia. Dzięki zmianie, która nastąpiła kilka lat temu dzięki też państwa aktywności na spotkaniu z ówczesnym ministrem administracji, udało się podwyższyć płace pracowników służb konserwatorskich. Była to jedna z nielicznych podwyżek w ciągu ostatnich 10 lat, ale właściwie de facto uratowała nam te służby przed odejściem. Ten ruch trzeba będzie wykonać prawdopodobnie w przyszłym roku, natomiast wydatki na służby konserwatorskie w roku 2013 w zbiorczych budżetach wojewodów wzrastają nieznacznie.

Jeżeli chodzi o pewne detale, które od czasu do czasu budzą zainteresowanie, to są one w załączniku. Zazwyczaj są to kwoty niewysokie. Jak powiedziałem, w tej materii jest partycypacja różnych resortów, w tym także nauki, obrony narodowej. Obrona narodowa to oczywiście głównie Muzeum Wojska Polskiego nieco ponad 39.000 tys. zł rocznie. Jeśli chodzi o oświatę i wychowanie, to są tam zadania wykonywane przez ministra przede wszystkim w zakresie Centrum Nauki „Kopernik”. Wydatki resortu pracy to Główna Biblioteka Pracy i Zabezpieczenia Społecznego. Mamy też niewielką kwotę 5000 tys. zł w rolnictwie. Jest to przede wszystkim Muzeum Narodowe Rolnictwa i Przemysłu Rolno-Spożywczego. W skarbie państwa mamy środki dla PAP. Jest to kwota około 3100 tys. zł. W resorcie spraw zagranicznych są to sprawy związane z Polonią – 32.000 tys. zł. W zdrowiu jest 13.000 tys. zł – przede wszystkim jest to Biblioteka Lekarska, ale także oddziały terenowe zasobów archiwalnych i bibliotecznych. Urząd Kombatantów i Osób Represjonowanych – ponad 1000 tys. zł. Oczywiście to są najważniejsze przykłady – tam, gdzie pojawiają się kwoty powyżej 1000 tys. zł. Są także kwoty drobniejsze ujęte w zbiorczych sprawozdaniach wojewodów.

Tyle ode mnie, jestem do państwa dyspozycji. Jeszcze raz chcę podkreślić, że wykonywanie budżetu w roku 2012 bardzo ładnie przekłada się na planowanie wykonania roku 2013. Wszystko na to wskazuje, że wchodzimy w rok 2013 bez zobowiązań. Dla mnie jest to bardzo ważne, bo jak państwu wielokrotnie podkreślałem, spłacałem przez lata różnego rodzaju zobowiązania, zobowiązania stare jak na Arkady Kubickiego, nowsze jak na Muzeum Narodowe, najnowsze jak np. zakup kina „Iluzjon”. Rok 2013 pod tym względem będzie dla nas bardzo łaskawy. Praktycznie nie będzie takich zobowiązań, które są istotne. Jedyna moja zgoda, która w tej chwili jest zgodą warunkową, to jest

zaciągnięcie niewielkiej pożyczki przez ASP w Poznaniu po to, aby szybko wykupić grunt pod dodatkowy budynek dla ASP i możliwe jego sfinansowanie ze środków europejskich. Umowa powinna być gotowa jeszcze w listopadzie i podpisana w listopadzie. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Dziękuję bardzo, panie ministrze. Jeśli można, to w ramach koreferatu parę zdań ode mnie, a potem oczywiście pytania i wypowiedzi państwa posłów.

Mogę się zgodzić i podczas pierwszego czytania budżetu mówiłam, że jest to dobry budżet na trudne czasy, bo oczywiście wszyscy wiemy, że gdy trzeba oszczędzać, to bardzo często kultura jako pierwsza pada ofiarą tych oszczędności. Tym razem raczej, a nawet na pewno tak się nie stało.

Mimo wszystko na ten budżet można patrzeć w dwóch kategoriach, tzn. można patrzeć z pozycji optymisty i to przed chwilą zaprezentował pan minister, co mu się chwali, bo taka jest jego rola i można na ten budżet spojrzeć jednak w kategoriach pesymisty, ale nie mówię, że ma to zamiar uczynić Komisja, mam nadzieję, że nie. Jednak ten nieustanny przyrost środków, ten ogromny front inwestycyjny i ta umiejętność spożytkowania środków europejskich z jakichś powodów nie do końca się przekłada na powszechnie funkcjonujące opinie – nie powiem, że ulicy, bo ulica być może nie do końca tym się zajmuje, ale jakichś środowisk. Rozumiem, że są jakieś powody czy przyczyny, dla których część osób pesymistycznie uważa, że nic się dla tej kultury nie robi. Ponieważ nie mam takich kwalifikacji finansisty i budżetowca jak specjaliści, to spojrzałam na projekt budżetu pod tym kątem: skąd, gdzie mogą się rodzić tego typu różnice zdań. Jeżeli każdego dnia otwierając jakąkolwiek gazetę czy tygodnik znajdzie się wypowiedź jakiejś prominentnej osoby świata kulturalnego, to ona oczywiście będzie narzekała, więc coś w tym musi być.

Pomyślałam, że część tych negatywnych opinii mieści się w metodologii czy też w pewnej specyfice tego resortu. Mieliliśmy tutaj tablicę, na której była kwota 3.482.000 tys. zł i to było to optimum, wszystko, o czym możemy mówić, ale ja podejrzewam, że ci, którzy wygłaszają niezbyt pochlebne opinie, mówią konkretnie o dziale 921, czyli kulturze i dziedzictwie, czyli tym, co idzie do instytucji, co idzie na wystawy i oczywiście tu jest różnica. Gdy tam się wszystko zbierze, to w dziale 921 jest chyba 2.000.000 tys. zł, tak mi się wydaje. W części 24 na prawie 3.000.000 tys. zł, w dziale 921 jest 1.500.000 tys. zł czy 1.600.000 tys. zł. Tu opieram się na materiale, który mamy. Prawdopodobnie nie ma wystarczająco dobrego wyobrażenia, że jest to i szkolnictwo wyższe, i oświata, i Kancelaria Prezydenta, i wszystkie inne resorty, że mamy tyle środków pomocowych. To nie są tylko środki europejskie, ale mamy także przecież Mechanizm Norweski. Jednym słowem, budżet kultury składa się z tylu cegiełek, że dopiero gdy się to wszystko pokaże, to się to staje jasne, ale to też jeszcze nie do końca tłumaczy. Zresztą z tego trudno wysnuć jakikolwiek wnioski poza jednym, żeby upubliczniać (mówię to nie po raz pierwszy) taką prezentację, którą tutaj pan dyrektor przygotowuje panu ministrowi, bo ona jest inna, panie ministrze, od tego, co mamy jako wycinek z samego budżetu. Ta prezentacja w bardziej merytoryczno-zadaniowym układzie lepiej uświadamia wielkość tych środków, ale nie w tym do końca jest rzecz, bo to byłoby czepianiem się właściwie nie wiadomo czego, są pieniądze, to dobrze, że są.

Mamy w tym budżecie takie proporcje, które prawdopodobnie też wpływają na odbiór kondycji polskiej kultury. Znaczną większość środków w dziale 921 pochłaniają wynagrodzenia. To bardzo dobrze z punktu widzenia pewności, zatrudnienia i samopoczucia osób pracujących w kulturze. Są takie proporcje: 75%, 80% idzie na płace, a na tę istotę, czyli na działalność programową oczywiście te kwoty są znacznie mniejsze. Z punktu widzenia środowisk i pracujących to jest akurat dobrze, ale nie wiem, czy zawsze uda się utrzymać ten stan. Wiemy, że próbowaliśmy zmienić pragmatykę zatrudnienia w instytucjach kultury, odchodzić od stałego wieloosobowego zatrudnienia na czas nieokreślony, dostosowywać poziom zatrudnienia do planów artystycznych. Cały czas mówimy przecież o instytucjach artystycznych. To się nie powiodło i dopóki nie nastąpi zmiana w tym sposobie traktowania pracy w obszarze kultury, to te proporcje takie muszą być,

bo umówmy się, i tak płace w tej branży nie są wysokie. To z kolei rzutuje na możliwości czy aspiracje artystyczne znacznej części instytucji. To jest chyba też jakaś przyczyna.

Druga sprawa to cały czas nieuświadomiony dualizm, że ministerstwo ministerstwem, budżet państwa budżetem państwa, a przecież właściwie mamy kulturę zdecentralizowaną i większość tej działalności toczy się za pośrednictwem samorządu. Być może fakt, że 27,5% wydatków bieżących z działu 921 to jest właśnie dofinansowanie na programy ministerialne i dotacje dla samorządów, świadczy o tym, że samorzady ciągle jeszcze nie do końca dźwigają potrzeby finansowe instytucji, które bardzo chętnie powołują. Samorzady bardzo chętnie powołują instytucje, patronują wszystkim inicjatywom, a potem się okazuje, że nie bardzo są pieniądze i pan minister słusznie o tym wspominał. Ciekawa jestem, kto po tym boomie inwestycyjnym będzie to już nie tylko utrzymywał, bo nie chodzi tylko o ogrzewanie i światło, tylko chodzi o to, żeby tam się coś działo. Te 27,5% wydatków bieżących to i tak jest duża pula, ale w stosunku do oczekiwania jest ona bardzo mała.

Te negatywne opinie biorą się stąd, że co dziesiąty aplikujący nie dostaje pieniędzy, a on uważa, że te pieniądze powinien dostać. Nie mówię tego tylko po to, żeby tutaj przeprowadzić jakąś analizę, bo być może wszyscy doskonale zdajemy sobie z tego sprawę, ale po to, żeby się zastanowić. Być może w tej sytuacji potrzebne jest zwiększenie alokacji środków z budżetu centralnego do tych instytucji, bo tam już nie idzie na mury i zatrudnienie, tylko te pieniądze idą na konkretne wydarzenia. To taki jeden wniosek, ale oczywiście nie będę robiła takiego zamieszania w tym budżecie.

Kolejna kwestia. Panie ministrze, coś tutaj mi się nie zgadza, bo zdaje mi się, że pan ma więcej tych instytucji, niż tutaj pan napisał – 44. Chciałam też powiedzieć, że instytucje trochę nam się mnożą.

Minister kultury i dziedzictwa narodowego Bogdan Zdrojewski:

Są 44 instytucje.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Jak się policzy, to jest więcej, ale nie będę się z panem sprzeczała, potem panu pokażę. Jeśli pan coś przekształca w instytucję kultury, pan sam przekształca, to przecież nie oddaje pan tego nikomu, tylko sobie bierze, więc ma pan tę instytucję. Jeśli w obszarze ochrony zabytków ma pan 2 instytuty, to one są 2. Nie jest jeden instytut, tylko są dwa. Jeśli powołuje pan nowe Centrum Technologii Audiowizualnej, to...

Minister kultury i dziedzictwa narodowego Bogdan Zdrojewski:

To nie jest nowe, przekształcone.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Z wytwórni wrocławskiej. Pan wie, że o filmie my z Łodzi nie możemy rozmawiać z panem z Wrocławia, bo zaraz się pokłócimy.

Poseł Małgorzata Kidawa-Błońska (PO):

Jest jeszcze Warszawa.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

A Warszawa zaraz powstanie, pani poseł. Trochę jest tak, że pieniędzy przybywa, ale takie mam wrażenie, że póki co one idą w mury i instytucje, natomiast w znacznie mniejszym stopniu idą w wydarzenia, które chciałabym oceniać jako widz. Jeśli chodzi o kinematografię, to jest pan w niej naprawdę zakochany, panie ministrze. Tego nie da się inaczej nazwać.

Ochrona zabytków i opieka nad zabytkami. Jeżeli ktoś miałby dostęp do bardzo szczegółowych materiałów i policzy pieniądze, które się na to wydaje, to wcale nie jest tak mało, ale w budżecie, w tym wycinku, który tutaj mamy, to jest 81.985 tys. zł. Oczywiście do tego trzeba dodać Kraków – 42.000 tys. zł, które idą z Kancelarii Prezydenta. Do tego trzeba dodać chyba 82.000 tys. zł, które w jakimś sensie są w budżecie wojewodów i idą na utrzymanie wojewódzkich urzędów ochrony zabytków i jakieś minimalne kwoty na zabytki, co też jest jakąś paranoją, przepraszam. Do tego ma pan jeszcze w progra-

mach, do tego są jeszcze środki europejskie. Gdybyście mi panowie odpowiedzieli, ile łącznie w 2013 roku wydajemy na ochronę zabytków, bo ja nie umiem tak dodawać...

Minister kultury i dziedzictwa narodowego Bogdan Zdrojewski:

179.000 tys. zł.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

A ja doliczyłam do 200.000 tys. zł, coś policzyłam podwójnie. To już nie jest taka kwota, którą moglibyśmy się do końca martwić, ale – moim zdaniem – powinniśmy się martwić tym systemem. Pan przypomniał podwyższenie zarobków w urzędach wojewódzkich konserwatorów zabytków, że się udało po spotkaniu z ministerstwem administracji. Nieprawda, nie było to spotkanie z ministerstwem administracji, tylko „wydarcie” tych pieniędzy od ministra finansów. Akurat wiem, bo to był mój nowatorski pomysł – przynajmniej na poziomie prac nad budżetem. Nie wiem, czy w przyszłym roku należy wracać do tej samej metody, czy wreszcie raz na zawsze powiedzieć, że zabieramy to z budżetu wojewodów. Powtarzam to w kółko, że biorąc pieniądze na ochronę zabytków i opiekę nad zabytkami, to co mają te 2 instytuty, to co jest zapisane u pana w budżecie, to co jest w budżecie wojewodów można stworzyć spójny program z kwotą, jak się okazuje, znacznie większą niż to wygląda na pierwszy rzut oka, bo ponad dwukrotnie większą. Wtedy będzie można prowadzić jakąś przemyślaną politykę ochrony zabytków. Oczywiście trudno tutaj mieć postulaty do jakichś przesunięć w obrębie budżetu, ale budżet to nie jest tylko zbiór cyfr czy liczb, tylko z niego wynika jakaś polityka.

Programy inwestycyjne. Programy wieloletnie są chyba dość oczywiste i myślę, że powinny spotkać się z akceptacją. Właściwie do tych programów inwestycyjnych trudno się przyczepić.

Może ja tu się narażę, ale jak patrzyłam na program działania Muzeum Sztuki Nowoczesnej, to już się zdziwiłam, że Muzeum Sztuki Nowoczesnej zajmuje się projekcjami filmów, bo wydawało mi się, że projekcjami filmów i jakimś festiwałem filmowym ma się kto zająć, bo mamy multum instytucji z kinematografii. Potem jest minimalna kwota – 200 tys. zł na zakup wyposażenia do tymczasowej siedziby. Już nie wiem, czy jest ta „Emilia”, czy jej nie ma, bo już się zgubiłam. Można w pawilonie meblowym robić Muzeum Sztuki Nowoczesnej, ale może poczekajmy z tym Muzeum. Będzie lokalizacja, będzie koncepcja i jaki by był minister, to on oczywiście na pewno to Muzeum kiedyś wybuduje. Po co teraz my na coś takiego tracimy pieniądze? Może się mylę, proszę mnie wyprowadzić z błędu. Z przyjemnością przyznam się do błędu, ale jak na razie z lektury budżetu wygląda, że takie utrzymywanie to jest jakiś poroniony pomysł.

Oświata i wychowanie – to jest wszystko w porządku, ale panie ministrze, 86% to wynagrodzenia, a na utrzymanie i remonty – 11% i uczciwie państwo piszecie, że to jest za mało. Za mało, ale czy tym dzieciom ma się łać na instrumenty i na głowy? W takim razie trzeba coś zmienić w tych proporcjach, albo gdzieś dołożyć. Nie wydaje mi się, by to były dobre proporcje. Żeby nie było tak gorzko, to powiem, że wydatki majątkowe, inwestycyjne to jest rzeczywiście wielki plac budowy i za to chwała. Jak będą nowe obiekty, to wtedy może nie będzie potrzebne na remonty, to też prawda, ale na razie musimy przejść przez ten trudny okres.

Administracja publiczna. Bardzo mało wydaje pan pieniądze i słusznie. Ministerstwo się zwija, za to pan minister napisał, że wydaje te pieniądze na działalność legislacyjną zwłaszcza w dziedzinie prawa autorskiego. Jakoś do tej pory prawo pisało ministerstwo i chciałabym wierzyć, że tak jest w dalszym ciągu, że m.in. jest ministerstwo i pisze ustawy. Myślę, że to jakaś nadinterpretacja.

O dochodach nie ma co mówić, dlatego że dochody kultury to 0,005% dochodów państwa, ale jednak powiem, ponieważ te dochody byłyby jeszcze mniejsze, gdyby nie 11.500 tys. zł zwrotu dotacji. Z roku na rok powtarza się to samo, że jakieś pieniądze nie zostały wydane. 11.500 tys. zł to jest roczne utrzymanie, i to zupełnie dobre, oczywiście nie narodowego, nie centralnego, ale całkiem porządnego teatru operowego – oczywiście nie takiego, jaki mamy w Białymstoku, ale są mniejsze. Kwota 11.500 tys. zł wystarczyłaby może nie na rok, ale na 3 kwartały.

Polski Instytut Sztuki Filmowej – nie będę się wypowiadała na temat tej instytucji. Oni nie dostali tylko 7000 tys. zł, bo 7000 tys. zł dostaje PISF z FPK i jeszcze pewno gdzieś dostaje dotację na realizację inwestycji. Choć PISF powstał jako taki samodzielny bank zbierający pieniądze z rynku, to całkiem dobrze jest przez państwo ekwipowany.

Bezsprzecznie wielkie brawa – i jest utrzymanie tej tendencji w roku 2013 – za umiejętność wydawania środków europejskich jakiegokolwiek one by były, czy byłyby nasze budżetowe, czy one by przychodziły, czy potem miałyby być refundowane. To nieważne. To jest rzeczywiście najjaśniejszy punkt, przepraszam, że tak mówię, tych ostatnich działań, bo po pierwsze – to widać. Jeszcze raz mogę powtórzyć pytanie: jak to wszystko sobie zbudujemy, to kto to będzie utrzymywał? Może wtedy też znajdą się pieniądze.

Wracając do generalnej opinii, to jak mówię, jest to dobry budżet na trudne czasy, aczkolwiek on uzewnętrznia pewne mankamenty, które są nie tyle mankamentami do końca finansowymi, ile komunikacyjnymi, może strukturalnymi i głównie pokazuje niewłaściwe proporcje między działalnością stricte kulturalną a murami, taką pewnością i w związku z tym z uposażeniami. Tyle opinii czy komentarza do tego budżetu.

Na zakończenie chciałabym zarekomendować Komisji wniosek, z którym chciałabym, żebyśmy się zwrócili do Komisji Finansów Publicznych. To jest kontynuacja rozpoczętych prac, zresztą przy pomocy ministerstwa, nad powołaniem do życia Muzeum Pamięci Sybiru. Oczywiście, gdybym się bardzo uparła, to w tym projekcie znalazłabym środki, bo tam jest minimum 300 tys. zł, maksimum – 500 tys. zł. Patrząc tu na posła z Białegostoku, więc pewno chciałby 500 tys. zł, ale myślę, że gdybyśmy znaleźli 300 tys. zł, to byłoby dobrze. Tu może by się znalazło, nawet przy jakichś inwestycjach, gdzie mają zaplanowane duże kwoty, a nie jestem pewna, czy te kwoty będą wydane. Zresztą jeśli można oddać 11.000 tys. zł, to co to jest dla nas znalezienie 500 tys. zł dla Muzeum Pamięci Sybiru, ale wydaje mi się, że nie jest rolą Komisji Kultury i Środków Przekazu, żeby zabierała kulturze, żeby dać kulturze, więc istnieją dwa rozwiązania. Pierwsze – jako wniosek adresowany do Komisji Finansów Publicznych, tu się kłaniam panu posłowi. Z reguły komisja finansów znajduje jakieś oszczędności w potocznie zwanych „świętych krowach” – w budżetach instytucji, które same sobie ustalają budżety. Oczywiście, można by znaleźć z tej puli. Ewentualnie przy dobrej woli ministerstwa – powtarzam, ja nie chcę się tego podejmować – można by to znaleźć z programów inwestycyjnych, jakie tu są, gdzie są duże kwoty, a moim zdaniem nie będą do końca wykorzystane, a te 300 tys. zł czy 500 tys. zł nie byłoby takim uszczerbkiem. Przygotowania do następnego etapu tworzenia Muzeum, czyli pokrycie kosztów wykonania dokumentacji, opracowania projektu aranżacji przestrzennej i ekspozycyjnej Muzeum Pamięci Sybiru, są na absolutnie zadowalającym poziomie. Mogę to potwierdzić, bo byłam, widziałam. Myślę, że o potrzebie powołania takiego muzeum akurat tej Komisji przekonywać nie muszę. Byłoby ono w Białymstoku. To jest to miejsce, gdzie stamtąd była ostatnia największa wywózka ludzi na Sybir. Oczywiście to sięgałoby do czasów, kiedy zaczęły się deportacje na Sybir. Jest już dużo materiałów. Jeżeli tak się tutaj ekscytujemy, że powstanie Muzeum Historii Polski, że powstanie Muzeum II Wojny Światowej, to myślę, że byłby bardzo dobry taki sygnał, że chcemy, żeby powstało Muzeum Pamięci Sybiru, zwłaszcza że jeszcze żyją sybiracy. Był taki spór, czy rok 2013 jest Rokiem Powstania Styczniowego. Jest, bo Senat uchwalił, ale *à propos* tego sporu myślę, że gdyby w ramach obchodów Roku Powstania Styczniowego przyspieszyły prace nad budową Muzeum Pamięci Sybiru, to by się to bardzo ładnie wkomponowywało. To tyle, konkretny wniosek o kwotę – pozostawię to do decyzji Komisji, czy to ma być 300 tys. zł, czy 500 tys. zł.

Jedna ostatnia uwaga. Kiedy przeglądałam projekt budżetu państwa i wszystkie planowane wydarzenia muzyczne, to w żaden sposób nie mogę zrozumieć, dlaczego rok 2013 musiał być wyłącznie Rokiem Witolda Lutosławskiego, a nie mógł być Rokiem Współczesnej Kompozycji czy Współczesnej Szkoły Muzycznej, czy też Współczesnej Twórczości oparty na nazwiskach Lutosławskiego, Góreckiego i Pendereckiego. W tym budżecie większość zaplanowanych przez ministerstwo imprez łączy te 3 nazwiska i ich twórczość. Jak państwo wiecie, niestety, wówczas przedstawiciel ministerstwa skutecznie nas od tego odwiódł. Dziękuję bardzo za uwagę.

Wracam do przewodniczenia. Pan minister chciałby zabrać głos.

Minister kultury i dziedzictwa narodowego Bogdan Zdrojewski:

Chcę się odnieść do koreferatu i rzeczywiście jestem do państwa dyspozycji. W koreferacie pojawiło się sporo komplementów, za które dziękuję, natomiast tam, gdzie były uwagi pani przewodniczącej, to nie do końca mogę się odnieść, bo większość to nie moja kompetencja.

Jeżeli chodzi o dział 921, tam gdzie mamy, niestety, ewentualne przyrosty na płace, to mamy 2 ograniczenia. Po pierwsze – jest to Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji. Nigdy nie czynię czegoś takiego, aby ingerować w działalność kolegów z rządu. Jeśli chodzi o fundusz płac, to jest on zablokowany przez ministra finansów i dotyczy całego państwa – od Sejmu, Senatu, Kancelarii Prezydenta przez wszystkie nasze instytucje. Oczywiście, ubolewam, że mamy taką sytuację, bo uważam, że zwłaszcza jedna grupa w obszarze oddziaływania moich kompetencji powinna otrzymać wyższe wynagrodzenia. W tej chwili są to archiwiści – najbardziej poszkodowana grupa na skutek zaniechań ponaddziesięcioletnich. Kilka dni temu wystąpiłem do ministra finansów z pismem o zwiększenie funduszy tam, gdzie nastąpiło zwiększenie zadań wynikających z nie moich czynności operacyjnych. Jeśli mamy wyższe koszty, to chodzi o to, by fundusz płac nie powstawał kosztem istniejących jednostek. Mam nadzieję, że to wywalczę.

Po kolei przechodząc do uwag, chcę powiedzieć, że mamy 278 szkół, burs etc., 44 instytucje kultury MKiDN, 29 instytucji współprowadzonych i w tej grupie oczywiście nie ma jednostek budżetowych czy państwowych osób prawnych. One pojawiają się w grupie wymienionej na samym początku mojego sprawozdania.

Jeżeli chodzi o instytucje, to ja nie powołuję nowych instytucji w roku 2012 i nie planuję w 2013 roku. Nie planuję przejęcia zobowiązań z innych instytucji. Czynię to przede wszystkim po to, aby dbać o kondycję instytucji, za które konstytucyjnie odpowiadam. Zdarzają się natomiast przypadki przekształcenia instytucji i w związku z tym one przechodzą np. z państwowych instytucji prawnych do instytucji współprowadzonych, albo z państwowych instytucji kultury do jednostek budżetowych. Tak zdarza się w przypadku Wytwórni Filmów Fabularnych, która była moją instytucją, ale figurowała jako instytucja filmowa ministerstwa kultury i przeszła jako państwowy podmiot prawny. Tak się dzieje z zespołami filmowymi, które przynależały do odpowiedzialności w zakresie instytucji filmowych funkcjonujących na podstawie ustawy o instytucjach filmowych. Po przekształceniu znalazły się w obszarze instytucji kultury. Nie czynię niczego więcej, tzn. nie powołuję nowych. Jeżeli powołany jest Narodowy Instytut Dziedzictwa, to on powstał z Krajowego Ośrodka Badań nad Zabytkami, więc to są przekształcenia, a nie powoływanie innych instytucji. Oczywiście zmienia się statut, zmieniają się zdania, najczęściej są poszerzane i tylko takie operacje wykonuję. Zresztą za każdym razem jestem do państwa dyspozycji po to, aby pokazać, z czego bierze się przekształcenie. W większości wypadków jest to konsekwencja ustaw.

Jeśli chodzi o „Emilię”, to została wpisana z tą kwotą w lipcu tego roku, kiedy „Emilia” należała do Skarbu Państwa a nie do prywatnego właściciela. My tych środków finansowych nie wydaliśmy i oczywiście są one zagwarantowane na kontynuację działalności Muzeum Sztuki Nowoczesnej w dowolnej przestrzeni, która będzie przestrzenią stosowną także z punktu widzenia własności prawnej. Nie przesadzamy, gdzie te środki zostaną ulokowane. W tej chwili środki są zapisane na podmiot, który w lipcu, kiedy budżet był przygotowywany, był przygotowywany zgodnie ze statusem prawnym tego miejsca. Wiemy, że do końca tego roku status Muzeum Sztuki Nowoczesnej w tym obiekcie się nie zmienia czyli umowa jest ważna, natomiast nie wiemy, jak to będzie wyglądało w przyszłym roku. Negocjacje trwają – nie w ministerstwie kultury, bo Muzeum Sztuki Nowoczesnej jest jednostką, gdzie organizatorem jest m.st. Warszawa, a więc m.st. Warszawa negocjuje w tej chwili z nowym właścicielem. Jaki będzie stan rzeczy, nie wiemy. Jak będzie, to wtedy przyjmujemy rozwiązania dla tych 4000 tys. zł.

Jeżeli chodzi o projekcje filmów przez różne instytucje, to są różne filmy – filmy fabularne, filmy dokumentalne i są filmy dzieła sztuki. Są filmy jako elementy aktywności instytucji muzealnych. W tym wypadku, jeśli chodzi o Muzeum Sztuki Nowoczesnej, były to projekcje filmów związanych ze sztuką współczesną, nakręcone także jako wydarzenia artystyczne.

Jeżeli chodzi o szkolnictwo, to przypomnę, że proporcje między płacami a wydatkami kiedyś były na poziomie 96%: 4%, 4,5%. Doszliśmy do takiej sytuacji, że w tej chwili wydajemy 11% środków finansowych pozwalających na bieżąco radzić sobie z pracami konserwatorskimi, drobnymi remontami, naprawami, wymianą niektórych elementów infrastruktury szkoły, ale to nie są wszystkie środki, które przeznaczamy na szkolnictwo. Niezależnie od tego przeznaczamy środki europejskie, do tego dochodzą wkłady własne i środki finansowe z rezerwy na zadania wykonywane szkoła po szkole. Chcę powiedzieć, że tych szkół remontowanych z różnych środków mamy bardzo dużo w całej Polsce. To są małe miejscowości, takie jak Suwałki, Bielsko-Biała, większe, jak Radom, także szkoły w Sanoku czy w Jarosławiu. Są to szkoły, które w chwili obecnej otrzymują ponad 300.000 tys. zł środków inwestycyjnych angażowanych w ich poprawę. Mogę powiedzieć, że przykład tych szkół, patrząc na Kielce, na szkołę muzyczną I i II stopnia w Białymstoku, w Nowej Hucie, czy w Sanoku pokazuje, że to jest kompletna zmiana. Mogę zaręczyć pani przewodniczącej i pozostałym członkom Komisji, że nie mamy z tego tytułu wzrostu kosztów utrzymania. Wszędzie tam mamy do czynienia z sytuacją powiększenia i poprawy infrastruktury, natomiast środki finansowe mamy constans.

Jeżeli chodzi o tę tzw. działalność legislacyjną, to nie ma to nic wspólnego z działalnością legislacyjną. Jest to kwota wpisana na realizację ustawy związanej z ochroną praw autorskich i pracą Komisji Prawa Autorskiego I Stopnia. To jest tylko to. To wynika z przepisów prawa. Oczywiście, nie finansujemy żadnej działalności legislacyjnej, pokrywamy niezbędne koszty wynikające z ustawy. Przypomnę, że był to postulat wszystkich środowisk, aby Komisja Prawa Autorskiego wreszcie zastąpiła jednowładztwo organizacji zbiorowego zarządzania, a więc jest to także postulat całej Komisji.

Ostatnia rzecz związana z Polskim Instytutem Sztuki Filmowej. Tam mamy dwie kwoty: 6000 tys. zł i 7000 tys. zł, ale to też wynika z ustawy. Nie możemy tego nie przestrzegać, bo FPK jest 5%. Z tego FPK tworzy się ta pierwsza kwota. Oczywiście ta druga kwota także jest obligatoryjna. Przekazujemy te środki zgodnie z prawem.

Ostatnia rzecz, nad którą się zatrzymam, bo rzeczywiście jest ona najważniejsza. Skąd się bierze samopoczucie części środowisk, które nie jest adekwatne do sytuacji samego budżetu ministerstwa? Są tego 4 przyczyny. Pierwsza przyczyna jest taka, że MKiDN dysponuje 25% środków finansowych, jakie idą na kulturę w ogóle. 75% to są środki pochodzące z funduszy prywatnych, z innych instytucji publicznych, z samorządów terytorialnych wszystkich szczebli etc. Nie podlega dyskusji, że jeśli chodzi o wydatki na tych pozostałych szczeblach, to one bardzo zmieniły swoją strukturę – ze struktury wydatków, które bezpośrednio trafiają do artystów, wiele z nich nabrało właśnie charakteru inwestycyjnego, jak słusznie zauważyła pani przewodnicząca. Jest to jedna przyczyna. Wszędzie bardzo mocno podkreślam, także w tej Komisji, że kluczowy będzie 2014 rok, kiedy inwestycje będą zamykane, środki uwalniane. Ważne, aby w roku 2014, 2015 część tych środków uwolnionych trafiła na wydarzenia artystyczne. To będzie pierwszy sygnał poprawy sytuacji samych artystów. Druga rzecz. Zauważając tę sytuację staram się wyjść naprzeciw tym trudnościom. Jak powiedziałem, FPK w przyszłym roku jest zwiększony o 41%. To wszystko *de facto* trafia do artystów. To jest kwota poważna i mam nadzieję, że z tego punktu widzenia będzie ona istotną pomocą dla artystów w ogóle. Trzeci element – bardzo ważny i bardzo istotny. Mamy do czynienia ze sprzecznością oczekiwań, jeżeli chodzi o same przedsięwzięcia i aktywność zwłaszcza instytucji teatralnych. Instytucje teatralne w Polsce mają zablokowane budżety, czyli one nie wzrastają *de facto* od 4 lat. Patrząc pod tym względem na wzrost kosztów stałych w instytucjach teatralnych, rzeczywiście pojawia się poważny problem grania nowych spektakli teatralnych. Mnie podlegają tylko 2 teatry i te 2 teatry mają wzrost budżetu. Zarówno Janek Englert, jak i w chwili obecnej Grabowski, a za moment Janek Klata otrzymują wzrost dotacji na teatr i chciałbym, aby to samo następowało w innych miastach. Nie następuje, w związku z tym uszczuplany jest fundusz związany z nakładami. Przekonuję marszałków i prezydentów, ale oni wielokrotnie podkreślają, że mają tak duże wydatki na kulturę w tych częściach infrastrukturalnych, że nie mają już z czego. Zaabsorbowanie środkami europejskimi jest bardzo duże. Wydaje mi się, że taki apel Komisji, zauwa-

zenie tego problemu wytworzy pewną presję także na to, aby było realizowanych więcej spektakli teatralnych w instytucjach samorządowych.

Na koniec – nie można samorządów traktować identycznie, bo są takie, które wydają 1200 zł na 1 mieszkańca na kulturę i takie, które wydają poniżej 100 zł. Jeżeli będzie zapotrzebowanie na to, aby o tym powiedzieć, to jestem do dyspozycji, ale zróżnicowanie w samorządach 1:12, jeśli chodzi o nakłady, stwarza sytuację, w której nie można wszystkich samorządów traktować identycznie, bo są te fenomenalne, znakomite, które widzą potrzebę kultury i te, które uznają, że kultura nie jest dla nich wydarzeniem ważnym czy spektakularnym i z tego też powodu ograniczają wydatki na kulturę w stanie pewnego kryzysu, co oczywiście przyjmuję ze smutkiem. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Muzeum Pamięci Sybiru?

Minister kultury i dziedzictwa narodowego Bogdan Zdrojewski:

Jeśli chodzi o Muzeum Pamięci Sybiru, to w tym roku była szansa uzyskania środków finansowych, ale potencjalny beneficjent zrezygnował z tej możliwości. Było to w lipcu tego roku, natomiast generalnie wspieramy przedsięwzięcia, zwłaszcza takie, które uzyskują dodatkowe finansowanie. Uważamy, że akurat ten wrażliwy obszar pamięci jest niezwykle istotny.

Uważam, że ten rok był dobry, jeśli chodzi o pozyskiwanie środków finansowych na tę naszą pamięć, na to nasze dziedzictwo niematerialne. Na przyszły rok także pozyskaliśmy dodatkowe środki finansowe na kilka przedsięwzięć, więc uwolniłem budżet ministerstwa kultury od takich zobowiązań, które są związane właśnie z instytucjami muzealnymi.

Powiem tylko jedną rzecz o dochodach, bo zapomniałem to powiedzieć na wstępie. W tym budżecie dochody ministerstwa kultury, jeśli chodzi o pozyskiwanie środków finansowych, są skromne z jednego powodu. Pozwalam wszystkim instytucjom zatrzymywać dochody, które one uzyskują. Np. Wawel, który jest klasyczny pod tym względem, bo taki wybitny, 50% swojego budżetu ma z dochodów własnych. Są też instytucje małe, ale prowadzę taką politykę, że każda instytucja, która zarobi, zatrzymuje dochody. Jak nawet sfinansuję katalog, jakąś publikację i jeżeli jest dochód ze sprzedaży, to pozwalam instytucji przeznaczyć te środki finansowe na zadania własne. To bardzo motywuje instytucje, żeby zarabiać. Dzięki temu dochody w jednostkach są dużo wyższe niż były jeszcze 5 czy 6 lat temu.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Dziękuję bardzo. Teraz do głosu z pytaniami zgłosiła się pani poseł Bubula.

Poseł Barbara Bubula (PiS):

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, oczywiście zapoznałam się ze wszystkimi opisowymi materiałami, które państwo nam dostarczyli. W związku z tym zrodziło się wiele pytań, ale ograniczę się do 11, jeżeli pani przewodnicząca pozwoli.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Ile? Może na kartce. Proszę.

Poseł Barbara Bubula (PiS):

Na wstępie zacznę od tego, że prosiłabym na przyszłość, aby jednak ktoś przeczytał dokumenty, które do nas są kierowane. Można powiedzieć, że jest tutaj bardzo dużo – łagodnie mówiąc – literówek, o ile nie błędów ortograficznych, łącznie z bałaganem w układzie całego dokumentu. Dlatego powstaje pewna wątpliwość, czy liczby, które tutaj mamy pokazane, są liczbami właściwymi, skoro w innych wyrazach są takie liczne błędy.

Przejdę teraz do meritum. Pierwsze pytanie dotyczy tej najważniejszej tabeli, o której powiedział pan minister. Ona jest na stronach 4 i 5 naszych materiałów, czyli tabela wzrostów, które pan minister uznaje za sukces. Tu podzielam zdanie pani przewodniczącej, że to wcale tak różowo nie wygląda. Gros tego wzrostu, czyli około 60.000 tys. zł, wynika z zaangażowania dotychczas leżących bezczynnie środków Funduszu Promo-

cji Kultury, czyli jest to jakby sztucznie napompowane środkami po stronie wydatków z FPK, które i tak tam były, bo przychody tego Funduszu nie wzrastają, a wręcz spadają – nawet nominalnie. To jest jedna sprawa, czyli to jest plus 58.000 tys. zł, plus 64.000 tys. zł, które wynikają z zaangażowania środków europejskich po stronie ministerstwa, czyli to jest związane z programem inwestycyjnym, na które państwo zdobyli środki, ale to nie jest żadna dobra wiadomość po stronie bieżącego utrzymania instytucji kultury i wydatków bieżących w tym zakresie. Tak naprawdę wydatki budżetu państwa w części 24 wzrastają poniżej wskaźnika inflacji, bo tylko o 1,5%, natomiast w zakresie działu 921 – kultura i ochrona dziedzictwa narodowego to jest tylko 0,7%. To jest na stronie 4 ostatni wiersz w tej tabeli. Mam prośbę, aby tutaj nie uprawiać propagandy sukcesu, tylko rzeczywiście wskazywać na sytuację, jaką mamy w zakresie budżetu państwa.

Drugie pytanie i druga sprawa. Jest to kwestia tego, jak wygląda polityka dotycząca wydatków na poszczególne instytucje. Panie ministrze, wcale tak nie jest jak pan powiedział, że Teatrowi Staremu wzrastają środki. Dostaliśmy także tabelę, z której wynika, że Teatr Stary będzie miał na wydatki bieżące dokładnie tyle samo pieniędzy, ile miał w zeszłym roku, czyli 14.000 tys. zł, podczas gdy Teatrowi Narodowemu wzrasta budżet o 2000 tys. zł. Przypominam, że ma on prawie 2 razy większe środki niż Teatr Stary, a Teatr Wielki Opera Narodowa też jest wzrost o 2000 tys. zł aż do 73.000 tys. zł, więc tutaj te dane należałoby skorygować. Przy tej okazji i przy tym pytaniu chciałabym zadać pytanie: dlaczego wzrasta budżet Narodowego Instytutu Audiowizualnego z 10.000 tys. zł aż do 22.000 tys. zł? To jest w tabeli, którą mamy pod koniec tego materiału.

Kolejna sprawa to środki na ochronę zabytków w budżecie państwa i w budżetach wojewodów łącznie w porównaniu do roku 2012. Nie ma danych dotyczących wzrostów, ja przynajmniej nie znalazłam. Jest podana kwota, jaka będzie wydana w roku następnym, natomiast nie mamy tutaj podanych wzrostów. To samo dotyczy środków na archiwa państwowe. Przepraszam, nie miałam tej opinii, to bardzo przepraszam, ale w takim razie byłaby prośba o odniesienie się do środków na archiwa państwowe po stronie wydatków bieżących. Czy nie ma tutaj jakiegoś zagrożenia?

Kolejna sprawa to działalność Centrum Polsko-Rosyjskiego Dialogu i Porozumienia, gdzie kierowane są środki budżetu państwa w wysokości 4000 tys. zł. Chciałabym zapytać pana ministra: jakie środki, w jakiej wysokości i na jakie cele deklaruje strona rosyjska na ten sam cel? To Centrum miałoby być ustanowione po to, aby bliźniacze Centrum z podobnym celem było ustanowione po stronie rosyjskiej. W tym kontekście również pytanie o działalność Instytutu Adama Mickiewicza, bo wydawało mi się, że ten Instytut został powołany po to, aby promować kulturę polską za granicą, natomiast wśród zadań Instytutu znajdujemy imprezy, które dotyczą promocji kultury niemieckiej w Polsce i kultury rosyjskiej w Polsce.

Kolejna sprawa, o którą chciałam zapytać, to środki jakie pan minister przewiduje na Wydawnictwo Ossolineum, bo były wypowiedzi publiczne pana ministra dotyczące tego, że udało się uratować markę tego wydawnictwa i że w domenie publicznej będzie dorobek Biblioteki Narodowej. W związku z tym chciałabym zapytać: gdzie i jakie kwoty zostały przeznaczone na ten cel?

Kolejna sprawa to są środki na Muzeum Historii Polski. Bardzo mnie niepokoi to, dlaczego tak ślimaczy się sprawa utworzenia tego Muzeum w sensie fizycznym, bo istnieje tylko jako instytucja, która bez siedziby prowadzi działalność. Dlaczego tak mało i tak późno te środki zostały w tym budżecie przeznaczone?

Przedostatnia kwestia. Ile środków przeznacza pan minister na obchody 150. rocznicy powstania styczniowego w roku 2013?

Dwa ostatnie pytania dotyczą tych części, które nie leżą w bezpośredniej gestii pana ministra, ale skoro pan minister chwali się całymimi środkami w części 24, to mam nadzieję, że pan minister zainteresował się tym, jakie środki na telewizję i radio dla Polonii zostały przeznaczone w części 24? Mamy tutaj napisane, że są to 32.000 tys. zł po stronie Ministra Spraw Zagranicznych, ale ta kwota jest podana łącznie ze środkami na działalność kulturalną ambasad we wszystkich możliwych krajach. Chciałabym zapytać: jaka część tej kwoty jest przeznaczona na funkcjonowanie radia i telewizji dla Polaków za granicą? Czy ta kwota wzrosła i o ile w stosunku do roku 2012?

Ostatnie pytanie. Bardzo mnie niepokoi sytuacja finansowa PAP i przyszłość tej instytucji. Zostaliśmy poinformowani, że na rok 2013 została przewidziana dotacja po stronie budżetu Skarbu Państwa w wysokości 3100 tys. zł. Chciałabym zapytać, czy pan minister interesuje się tym, w jakim zakresie ta kwota odpowiada zapotrzebowaniu po stronie dalszego funkcjonowania narodowej agencji prasowej? Dziękuję bardzo, to wszystkie moje pytania.

Posel Jerzy Fedorowicz (PO):

Dziękuję bardzo. Poproszę pana ministra o odpowiedź. To jest prośba ministra, bo 11 pytań. Jak każdy zada po 11, to nie jesteśmy w stanie skończyć dzisiaj posiedzenia.

Minister kultury i dziedzictwa narodowego Bogdan Zdrojewski:

Dziękuję bardzo. Oczywiście, jak będzie mniejsza liczba pytań, to można je grupować, ale jak jest bardzo dużo pytań, to wolę odpowiadać bezpośrednio, zwłaszcza że pamięć do pytań pozostaje.

Pierwsza sprawa dotyczy układu prezentacji. Była prośba i jest ona powtarzana każdego roku, aby układ był tradycyjny, bo wtedy państwo mogą łatwiej porównywać. Ja chętnie ten układ zmienię. To nie jest moje przyzwyczajenie – wręcz odwrotnie – mogę doprowadzić do takiej sytuacji, że będą państwo mieli układ prezentacyjny taki, jak wygląda budżet wpisywany i uchwalany jako fragment naszego budżetu, natomiast prezentacja może być działami, tak jak państwo sobie życzą. Jak dostanę w tej materii sugestie, to natychmiast zmieniam układ prezentacyjny. Do pani poseł...

Posel Barbara Bubula (PiS):

Ale ja nie o tym mówiłam, panie ministrze.

Minister kultury i dziedzictwa narodowego Bogdan Zdrojewski:

Zaczęła pani od tego, że jest bałagan w prezentacji, więc ja się do tego odnoszę i mówię, że mogę...

Posel Barbara Bubula (PiS):

Panie ministrze, to nie chodzi o bałagan w sensie merytorycznym, tylko o bałagan w sensie administracyjno-ortograficznym. Poszczególne części są wklejane po kilka razy, albo są błędy ortograficzne.

Minister kultury i dziedzictwa narodowego Bogdan Zdrojewski:

Jeśli jest jakiś błąd ortograficzny, to proszę to podać do pana dyrektora i natychmiast będą konsekwencje, od razu to mówię.

Jedna rzecz jest też dla państwa bardzo ważna. Trzeba powiedzieć o jednej rzeczy. My tę prezentację przygotowujemy też z myślą o tym, aby była taką ilustracją, w której państwo rzeczywiście znajdą rzeczy dla państwa istotne, więc mają one także charakter porównawczy. Literówki i błędy adiustacyjne rzeczywiście mogą się zdarzyć, zwłaszcza że chcemy, aby to był materiał aktualny. Z jednej strony przygotowujemy projekt do budżetu państwa na lipiec, jak wcześniej powiedziałem, ale prezentacja jest przygotowywana dokładnie teraz, aby państwo mieli ją jak najświeższą i żeby można było tam uwzględniać rzeczy, które są także sprawozdaniem z roku 2012. Proszę zwrócić uwagę, że data, na którą podajemy tę informację, to jest 31 października br., więc materiał jest absolutnie świeży, taki, żeby nie było uwag, że tej instytucji już nie ma, a tam się pojawiła.

Bezczynne środki FPK i to, że środki zmniejszają się. Zarzut jest nieprawdziwy. Dochody własne dość poważnie wzrastają – od 138.000 tys. zł do 157.000 tys. zł, natomiast ma pani rację mówiąc, że środki z roku 2011 przeprowadziliśmy na rok 2012, zwiększając wydatkowanie i poprawiając rezultat. Co to oznacza? Oznacza to, że w tej materii uzyskaliśmy sukces. Nie wydaliśmy środków wtedy, kiedy one nie były potrzebne, a wydaliśmy dokładnie wtedy, kiedy mieliśmy zwiększone zapotrzebowanie na środki z FPK. Prowadzę politykę bardzo elastycznego reagowania na zmieniające się warunki i potrzeby i wolę nie wydawać pieniędzy wtedy, kiedy jest mniejsze zapotrzebowanie na środki finansowe i bardzo sprawnie reagować wtedy, kiedy samorządy ograniczają środki na różne przedsięwzięcia. Kraków jest świetnym na to przykładem, zwłaszcza w tym roku, dlatego że zwiększenie wydatków na różne przedsięwzięcia krakowskie

odbywało się w negocjacjach, bardzo trudnych, m.in. z biurem festiwalowym krakowskim. Pani pamięta, jaki był początek roku i ile instytucji było zagrożonych.

Jeśli chodzi o środki na Teatr Stary, to dotacje podmiotowe, te, które są gwarantowane, mają dość wysoką stabilność, chyba że dochodzi nowe zadanie, jak w przypadku Teatru Wielkiego w Warszawie, gdzie mamy do czynienia z remontem elewacji. Za każdym razem Teatr Stary otrzymuje dodatkowe środki finansowe na zadania. Jeżeli otrzymuje zadanie, które nie budzi wątpliwości, jest uzasadnione, to oczywiście natychmiast otrzymuje środki finansowe. Tak jest w tym roku i tak będzie w przyszłym roku. Bilans ze sprawozdania zobaczą państwo w czerwcu przyszłego roku, kiedy przychodzę ze sprawozdaniem i zawsze to, co zapowiadam, że się zdarzy, rzeczywiście potem ma potwierdzenie w tych dokumentach.

Jeżeli chodzi o Narodowy Instytut Audiowizualny, o to, skąd się wziął wzrost o poważną kwotę, to ten wzrost wziął się na skutek przeniesienia do Narodowego Instytutu Audiowizualnego nowego programu wraz z finansowaniem, którego do tej pory było, ale w ramach programów ministra. Nie ma tu więc eksplozji kosztów czy funkcjonowania, tylko przeniesienie odpowiedzialności za określoną pulę środków finansowych. Chodzi o kwotę blisko 15.000 tys. zł. Za tę kwotę na różnego rodzaju zadania odpowiedzialne jest w tej chwili tzw. Cyfrowe Centrum Kompetencji, czyli Narodowy Instytut Audiowizualny.

Czy zagrożenie dotyczące stanu archiwów jest poważne? Jest poważne. W tym wypadku muszę odpowiedzieć pozytywnie. Podzielam tę ocenę. Uważam, że Archiwa Państwowe w roku 2013 muszą przygotować założenia do programu wieloletniego poprawy stanu technicznego archiwów, jak również to, o czym powiedziałem w swoim sprawozdaniu, że według mojej oceny pracownicy Archiwów Państwowych są w pierwszej kolejności grupą, której należą się podwyżki płac. W tym wypadku rzeczywiście ma pani rację. Według mojej oceny archiwa nie są w najlepszym stanie z punktu widzenia kosztów ich funkcjonowania, zwłaszcza osobowych, natomiast rok 2012 będzie dobry, jeśli chodzi o zabezpieczenie archiwaliów. Udało się zdobyć środki finansowe. Jak państwo pamiętają w ubiegłym roku te środki zostały dobrze wykorzystane i stan techniczny naszych archiwów się poprawił.

Na co daje Rosja? Krótko mówiąc, Rosjanie nie powinni za bardzo wtrącać się w wydatkowanie naszych środków finansowych i nie wtrącają się. My nie powinniśmy wtrącać się w to, na co wydaje Rosja, jeżeli chodzi o bliźniaczy ośrodek, natomiast budżety są zbliżone. Budżety wynoszą nieco ponad 1000 tys. euro. Jeżeli chodzi o wydatki na przedsięwzięcia i cele, jeśli chodzi o zadania, to powinny być identyczne. Jak państwo wiedzą, instytut rosyjski powstał z dosyć dużym opóźnieniem. Jak będzie sprawozdanie z pierwszego okresu aktywności, to przekażę informację albo indywidualnie pani poseł, albo państwu na posiedzeniu Komisji. Wtedy ta nasza wiedza będzie pełna.

Jeśli chodzi o Instytut Adama Mickiewicza, to rzeczywiście 90% środków finansowych wydaje przede wszystkim na przedsięwzięcia zagraniczne związane z promocją polskiej kultury, ale są projekty, które są umowami o współpracy i wtedy od czasu do czasu mamy do czynienia z taką sytuacją, że np. w tej chwili Jan Klata realizuje spektakl w Dreźnie i potem to współfinansowane przedsięwzięcie może się pojawić w Polsce. Jest to projekt zarówno polski, jak i niemiecki. Tego typu współpraca od czasu do czasu pojawia się i wtedy jest to finansowane przez Instytut Adama Mickiewicza, natomiast nie finansujemy przedsięwzięć kupowanych na nasz rynek bez takich umów. Nie ma możliwości wspierania instytucji zewnętrznych przez Instytut Adama Mickiewicza, jeżeli przedsięwzięcia nie są związane z kulturą polską.

Ossolineum. Przekazałem Ossolineum 600 tys. zł na uratowanie znaku Ossolińskich. Znak został nie tylko uratowany, ale uwolniony od wszelkich zobowiązań zewnętrznych. W sensie prawnym uwolniliśmy także najcenniejsze serie wydawnicze, natomiast ze smutkiem stwierdzam, że po zakończeniu tego procesu wpłynęły następne rachunki z Zakładu Narodowego im. Ossolińskich (od pana dyrektora Adolfa Juzwenki) na podobną kwotę. Są to zobowiązania pożyczkowe wobec gminy Wrocław wynikające z tego samego problemu. Ponieważ sytuacja powtarza się po raz kolejny, ja swoimi interwencjami, środkami finansowymi, negocjacjami przeniesionymi już na zewnątrz rozwią-

zuję problem, a w samej instytucji on znowu powstaje, znowu się pojawia. W związku z tym zarządziłem także kontrolę. Ta kontrola jest przeprowadzana po to, aby nie było dalszych konsekwencji i dalszych zagrożeń związanych ze znakiem, natomiast cały czas z dużą cierpliwością czekam na to, aby Zakład Narodowy im. Ossolińskich – jedyna fundacja prawa publicznego, a więc o dużej autonomii – przekazał mi program zawiadywania znakiem, wydawnictwami i seriami. Chcę podkreślić, że bardzo zależy mi na tym, aby w przyszłym roku „Biblioteka Narodowa” jako seria znalazła się na domenie publicznej i była ogólnie dostępna, aby to niezwykle cenne i niezwykle ważne dziedzictwo narodowe rzeczywiście pojawiło się w obiegu publicznym.

Muzeum Historii Polski. Nie działa bez siedziby, bo ma ładną siedzibę na Senatorskiej, natomiast nie tyle ślimaczą się prace, ile cały czas czekamy na rozstrzygnięcie, które powinno zapaść na przełomie tego i przyszłego roku, czyli następna perspektywa finansowania. Nie chcę podpisywać umowy z architektami i projektantami, jeżeli nie mam pozytywnej decyzji dotyczącej budowy tej płyty nad Trasą Łazienkowską i środków finansowych gwarantujących rozpoczęcie tej inwestycji. Z mojego punktu widzenia, ale także organów kontrolnych, byłaby to niegospodarność. Trzeba pamiętać, że projekt będzie kosztował minimum około 27.000 tys. zł – 30.000 tys. zł i po to, by wydać te środki finansowe musi być gwarancja, że nie zostaną stracone.

Jeżeli chodzi o rocznicę powstania styczniowego, to zwiększyłem środki finansowe dla Muzeum Historii Polski na realizację specjalnego programu związanego z rocznicą powstania styczniowego. Beneficjenci ze swoimi projektami mogą zgłaszać się w listopadzie. Muzeum Historii Polski jest dystrybutorem środków finansowych.

Jeżeli chodzi o Polonię, to pani poseł ma rację, że to są środki brutto, czyli także z innymi zadaniami. Kwota jeszcze nie została podzielona, czyli nie mogę powiedzieć, ile z tej kwoty będzie przeznaczzone na TV Polonia, a ile środków finansowych na inne zadania placówek dyplomatycznych. Od razu powiem, że nie jest to cała kwota na wydatki placówek dyplomatycznych na kulturę. Byłaby to więcej niż skromna kwota. Trzeba pamiętać, że MSZ przejęło część (około 50%, o ile pamiętam) środków finansowych z Senatu na zadania związane z obsługą Polonii poza granicami kraju, głównie na Wschodzie. Do tego też dochodzą środki finansowe. Oczywiście, cały czas tym się interesuję i zależy mi na tym, aby te środki nie kurczyły się, tylko rosły. Czy one zwiększą się w 2013 roku? Będziemy wiedzieć wtedy, kiedy debata będzie obejmowała właśnie te pozycje i będziemy mogli poznać podział tych środków finansowych.

Jeśli chodzi o PAP, to mogę wypowiadać się o tej instytucji tylko pozytywnie. 3100 tys. zł to jest bardzo skromna, ale z tego co wiem, wystarczająca dotacja, aby pokryć niezbędne koszty związane z funkcjonowaniem PAP. PAP nie ma w tej chwili zobowiązań finansowych, które budowałyby niepokój w tej materii. Moja współpraca z PAP jest dobra i muszę powiedzieć, że efektywność PAP, także jeżeli chodzi o digitalizację zasługuje na uznanie. Jeżeli będą takie potrzeby, jeżeli PAP będzie chciała partycypować w jakimś programie na przyszły rok, jestem gotowy na to, aby zwiększyć wydajność tej instytucji w zadaniach własnych, zwłaszcza że podzielam opinię, iż efektywność i jakość wykonywanych prac w PAP jest co najmniej dobra. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Pan poseł Łopiński.

Poseł Maciej Łopiński (PiS):

Dziękuję. Mam kilka pytań. Zacznę od tego, że – niestety – podzielam niepokój pani poseł Bubuli w związku z Muzeum Historii Polski.

Mam też pytanie, co z programem „Patriotyzm Jutra”? Kiedyś był to program ministra, potem program własny Muzeum Historii Polski. Chciałbym się dowiedzieć, jakie perspektywy ma ten program dziś?

Jeżeli mówimy, że to jest dobry budżet na trudne czasy, to chyba wszyscy uważamy, że tym ważniejsze są kwestie dotyczące podziału środków, które są w owym budżecie. Ja mam tutaj niejaki wątpliwości. Jeżeli porównamy budżet Centrum Polsko-Rosyjskiego Dialogu i Porozumienia nie z adekwatną instytucją po stronie rosyjskiej, tylko np. z Radą Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa, to okazuje się, że Centrum ma 4000

tys. zł budżetu, a Rada ma 20.000 tys. zł, ale wydatki na wynagrodzenia (a to *à propos* tego, o czym również mówiła pani przewodnicząca) są prawie zbliżone, tzn. w Centrum – 1350 tys. zł, w Radzie Ochrony – 1900 tys. zł, o ile dobrze sobie przypominam. Nie wiem, czy przy tych środkach Rada Ochrony mająca bardzo szerokie zadania jest w stanie im podołać.

Nie wiem też, czy w kwestii ochrony dziedzictwa kulturalnego za granicą ten budżet jest wystarczający, bo jeżeli przyjmiemy, że są to proporcje właściwe, to godzimy się również na to, że remont Kolegiaty Żółkiewskiej trwał 20 lat.

Jeśli chodzi o powstanie styczniowe, to w różnych miejscach tego dokumentu, który dostaliśmy, pojawiają się różne imprezy z tym związane. Aż się prosi, żeby było to jakoś skoordynowane, bo wśród tych rozlicznych inicjatyw pojawia się (to też *à propos* filmów, które kto inny kręci) informacja, że wydawcą powieści o powstaniu styczniowym ma być Narodowe Centrum Kultury. Rozumiem, że jest w tym jakiś zamysł, ale wolałbym, żeby była na szczęblu ministerstwa koordynacja tych przedsięwzięć.

Mam jeszcze kilka pytań, ale to może potem, bo nie chciałbym przedłużać.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Ponieważ większość uwag to chyba są pytania, to może jeszcze to wyczerpiemy. Pan poseł Bauć i pan poseł Babinetz to osoby zapisane i potem chcemy przejść do drugiej części. Bardzo proszę te dwie osoby.

Poseł Piotr Bauć (RP):

Na samym początku chciałem *ad vocem* wypowiedzi pani przewodniczącej, bo tutaj w naszym gronie powstała taka konfuzja. Czy dobrze zrozumieliśmy, że pani przewodnicząca powątpiewa w liczby, które zostały nam przedstawione?

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Odpowiem od razu, bo po co trwać w takim niepokoju, panie pośle. Ani jednym słowem nie dałam do zrozumienia, że mogłabym powątpiewać w liczby.

Poseł Piotr Bauć (RP):

Dziękuję. Teraz chciałbym już przejść do kwestii przedstawionego nam materiału i skupić się na tabeli, która jest załącznikiem nr 7, a konkretnie na drugiej części tej tabeli, czyli na kwestii wody, piasku i cementu, a więc na kwestii związanej z wydatkami na inwestycje. Tu chciałem się spytać nie tyle o same planowane liczby, ile o pewną filozofię. Czy to jest tylko przypadek, czy stała tendencja? Jestem pośłem pierwszy raz i pierwszy raz przyglądam się temu już z większym zrozumieniem. W tabeli mamy kolumny: ustawa budżetowa na 2012, potem przewidywane wykonania, a potem jest to, co planujemy na rok 2013. Czy to jest jakaś tendencja, że nie są planowane pewne wydatki, a potem one powstają. Patrzymy dalej na następny rok planowany i znów jest 0. PISF było 0, mamy 300 tys. zł, na rok 2013 – 0. Pozostałe zadania w zakresie kultury mamy – 0, przewidywano prawie 1500 tys. zł, planujemy – 0. Dotacja celowa dla samorządów w tym dziale, teatry – podobnie, filharmonie – podobnie, galerie – podobnie itd. Czy to jest jakaś tendencja z roku na rok, że samorzady nie umieją zaplanować? Niektóre liczby są dość duże, bo 1000 tys. zł, 2000 tys. zł, 3000 tys. zł i jak się zliczy, to jednak jest tego sporo i w związku z tym gdzieś te pieniądze trzymamy. Mamy też odwrotną sytuację, mianowicie centra kultury i sztuki. Na samym dole mamy dotację celową na wydatki inwestycyjne – 5088 tys. zł, a nic nie zostało wydane. Pytanie, co się stało z tymi pieniędzmi? Podejrzewam, że zostały przesunięte, ale chciałbym się dowiedzieć. Podobnie jest jeszcze z paroma elementami. Na Europejskie Centrum Solidarności – 500 tys. zł, nie było, jest. Znowu odwrotnie – Archiwum Państwowe w Katowicach było planowane 5000 tys. zł, a nie zostało wydane. Pytam się, dlaczego, ponieważ jednak są to wydatki inwestycyjne, czyli inwestycje w jakiś sposób powinniśmy szacować. Mam praktykę związaną z biznesplanami, to z reguły raczej przeszacowuje się inwestycję niż nie doszacowuje z racji tego, że cement drożeje itd. W związku z tym mam pytanie: czy to jest tylko zdarzenie jednoroczne, czy to jest jakaś pewna tendencja? Jeżeli to jest tendencja, to może by jednak wprowadzić trochę większy rygor w tych projektach i programach finansowych. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Babinetz.

Poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, panie ministrze, pan minister powiedział, że na wniosek Komisji zostały zwiększone środki na wymianę młodzieży w ramach Centrum Polsko-Rosyjskiego Dialogu i Porozumienia. Oczywiście, zwiększenie wymiany młodzieży jest bardzo cenne, potrzebne i słuszne, natomiast przypomnę, że część członków Komisji Kultury i Środków Przekazu wносиła o to, aby to było Centrum Dialogu i Porozumienia Polska-Wschód, żeby obejmowało też kwestie relacji z państwami bałtyckimi, Ukrainą, państwami kaukaskimi itd. Ma to pewne praktyczne skutki, bo mamy tutaj w programie konferencję na temat znaczenia powstania styczniowego i myślę, że byłoby cenne, gdyby to znaczenie powstania styczniowego było rozpatrywane przede wszystkim w kontekście polsko-rosyjskim, ale także w kontekście litewskim czy ukraińskim. Pytanie, czy już wiadomo, kiedy ta konferencja, gdzie się odbędzie, czy będzie publikacja naukowa jako pokłosie konferencji na temat znaczenia powstania styczniowego?

Kolejna sprawa w tym obszarze. Jest tutaj mowa o projekcie naukowym „Armia Krajowa wobec Armii Czerwonej 25 kwietnia 1943 r. – 16 sierpnia 1945 roku”. Oczywiście, badania naukowe są bardzo potrzebne, tylko jest kwestia, dlaczego są tutaj przyjęte takie daty graniczne. Jeżeli dobrze kojarzę, to 25 kwietnia 1943 r. to wypowiedzenie stosunków dyplomatycznych rządowi polskiemu przez władze sowieckie, a co może ciekawsze, 16 sierpnia 1945 r. to jest najpewniej data umowy granicznej podpisanej przez Związek Sowiecki z sowieckim namiestnikiem w Polsce. AK nie działała w ramach prawa sowieckiego, więc nie jest dobrą podstawą badania działalności AK przyjmowanie cezur wyznaczonych przez prawo sowieckie i jednostronne decyzje Związku Sowieckiego. Jeżeli przyjmie się takie założenia do badań, to wpływa to potem na wynik tych badań, a AK przecież broniła Polaków czy ugrupowania, które pozostały po AK na ziemiach II Rzeczypospolitej z równym zaangażowaniem także po 16 sierpnia 1945 roku. Dlaczego takie daty w tym projekcie badań naukowych na temat AK?

Pan minister mówił, że strony nie interesują się, czy nie mają wglądu czy może wpływu na działania drugiej strony. Jeśli jednak jest to Centrum Dialogu i Porozumienia, to chyba jakaś informacja powinna być na bieżąco dostępna. Jeżeli w Polsce będzie wydawana seria publikacji rosyjskiej literatury faktu, to myślę, że byłoby cenne, żeby tak samo działało się z polską literaturą faktu na terenie Rosji. Myślę, że w związku z tym rzeczywiście cenne byłoby takie posiedzenie Komisji Kultury i Środków Przekazu, gdzie jednak byłaby przedstawiona informacja, to, o czym pan minister wspominał, na temat pierwszego roku pracy centrum rosyjskiego, a przy okazji także sprawa, o której niedawno mówił pan minister, czyli sprawa działań dotyczących rewindykacji polskich dóbr kultury i polskich archiwaliów zagrabionych przez Związek Sowiecki. Proszę o wyjaśnienie kwestii tych dat granicznych w przypadku projektu badawczego dotyczącego AK. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Dziękuję bardzo. Teraz pan minister, bo jeszcze są dwie osoby, które koniecznie chcą pytać. Ja mogę tutaj do wieczora. Chwileczkę, pani poseł, jeszcze nie zapisałam. Zwracam uwagę, że czeka KRRiT. Bardzo proszę, panie ministrze.

Minister kultury i dziedzictwa narodowego Bogdan Zdrojewski:

Pani przewodnicząca, szanowni państwo. Odpowiadając w pierwszej kolejności na pytania pana przewodniczącego Łopińskiego powiem, że „Patriotyzm Jutra” jest utrzymany w całości, tzn. nie czynimy tam żadnych korekt. Zarządza tym pan Robert Kostro. Według mojej oceny robi to dobrze. Środki finansowe na to są zabezpieczone na poziomie roku 2012. Dodaję do tego środki finansowe na powstanie styczniowe, aby był też tym, który opiniuje środki związane z powstaniem styczniowym w tym fragmencie, który dotyczy historii Polski.

Jeszcze raz podkreślam, że Muzeum Historii Polski, jeżeli chodzi o inwestycję, jest utrzymywane jako instytucja przeznaczona do realizacji, natomiast ślimaczy się – to jest

źle powiedziane. Przypomnę, że Muzeum Historii Polski zostało źle zlokalizowane na gruncie, do którego prawa nie miał minister kultury. W związku z tym jak przyszły decyzje dotyczące podziału środków finansowych, nie można było utrzymać tego projektu na liście projektów kluczowych. Przez 2 lata zabiegałem o wskazanie lokalizacyjną i decyzję lokalizacyjną. W ciągu 2 lat uzyskałem. To jest bardzo krótki czas, znając realia takich dużych miast, jak Warszawa czy Kraków. Proszę porównać doświadczenia. To jest naprawdę dobry czas. Jeżeli chodzi o rozstrzygnięcie konkursu, to w rok rozstrzygnęliśmy konkurs na koncepcję architektoniczną i w zaledwie rok rozstrzygnęliśmy także kolejny konkurs na wystawę. Można powiedzieć, że w 4 lata wykonaliśmy pracę dotyczącą wskazania lokalizacyjnego, decyzji lokalizacyjnej, pozyskania koncepcji architektonicznej, pozyskania koncepcji wystawy. Jesteśmy gotowi. MKiDN mogło się zdecydować na wydatki, dlatego że są one obciążone niskim ryzykiem. Po prostu samo to ma wartość, zresztą wystawę, którą pozyskaliśmy, można ulokować w dowolnym czasie i w dowolnej przestrzeni, bo nie traci na aktualności, ale generalnie podzielam opinię.

Jeśli chodzi o Radę Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa jak i o Centrum Dialogu, to porównanie jest 1:2. Na Centrum Dialogu jest około 1000 tys. zł, a tam około 2000 tys. zł, nie więcej, ale trzeba pamiętać, że ROPWiM realizuje prawie wszystkie przedsięwzięcia siłami zewnętrznymi. Na przykład w tym roku otrzymała 8000 tys. zł na „Memorial” w Bykowni. Całe przedsięwzięcie projektowe było wykonywane poprzez umowę zlecenie, w związku z tym mamy bardzo wysokie koszty – adekwatne, nie za wysokie – po to, by to wykonać, pozyskać projekt, a ROPWiM jest tylko instytucją zlecającą. W związku z tym te proporcje między wydatkami a kosztami osobowymi są według mojej oceny prawidłowe i bardzo się cieszę, że obciążenia osobowe są tak niskie, że wynoszą tylko 2000 tys. zł.

Trzeba też pamiętać, że ROPWiM zajmuje się także obsługą rodzin pomordowanych, jeśli chodzi o wizyty, prace też zleca na zewnątrz i one nie są kosztami własnymi, co też jest dobrym rozwiązaniem, bo można dość elastycznie działać. Opiekuje się nie tylko takimi bardzo ważnymi dla nas cmentarzami, jak Katyń czy Bykownia, ale od czasu do czasu podejmuje także zadania zewnętrzne, również międzynarodowe, jak np. Monte Casino czy cmentarz żołnierzy polskich generała Andersa w Bolonii. Cmentarz został zakończony i funkcjonuje. Chodzi wyłącznie o obsługę sprzątania, utrzymania etc. Robi to bardzo dobrze. My nie jesteśmy zadowoleni z Monte Casino, jeśli chodzi o podmiot, ale on jest od 20 lat, a właściwie od początku – od 1945 roku. Nie możemy przejąć własności tego terenu i swobodnie wybierać. Musimy posiłkować się siłami włoskimi. Mówię o służbach porządkowych i konserwatorskich. Idzie to tak średnio i tu rzeczywiście zwracam na to uwagę.

Jeśli chodzi o Żółkwię, to tu powinienem otrzymać pewien komplement, dlatego że takie przedsięwzięcie jak Żółkwia czy Norblin, jak pan dobrze wie, rozpoczęto 20 lat temu. Przez wiele lat postęp prac był bliski 0. Właściwie zrobiłem to w 3 lata – jedno i drugie. Jest to mniej więcej 98% prac, jeżeli chodzi o Norblina i blisko 90%, jeżeli chodzi o Żółkwię. Gdyby to było skończone szybciej, to obrazy, które odrestaurowaliśmy, trafiłyby tam i wisiałyby w naszej świątyni. Było opóźnienie i to nadrobiłem. W tej chwili prowadzimy rozmowy, bardzo trudne, aby obrazy z muzeum trafiły do Żółkwi i zawisły na miejscach, na które zostały przeznaczone. Właściwie były specjalnie malowane z myślą o tej naszej starej świątyni.

Jeżeli chodzi o Narodowe Centrum Kultury, to przyjmuję uwagę w kwestii wydawcy powieści o powstaniu styczniowym. Od czasu do czasu NCK jest takim miejscem, gdzie się wrzuca różne dziwne rzeczy. Muszę powiedzieć, że w ostatnim czasie postanowiłem z tym zrobić trochę większy porządek i uruchomić tam procedurę przyjmowania wniosków tak, aby były realizowane zadania wyłącznie NCK, które nie są realizowane przez inne instytucje do tego powołane. Rok 2013 pod tym względem będzie bardzo bezwzględny. Oczywiście, to utrudni prowadzenie tej dużej elastycznej polityki, ale uporządkuje nam wszystkie kwestie. Przeznaczyłem trochę więcej pieniędzy na te programy, ale od przyszłego roku NCK będzie się „obkurczał” od zadań, które od czasu do czasu otrzymuje na skutek aktywności różnych beneficjentów zewnętrznych często

ze świetnymi pomysłami, ale od czasu do czasu z pomysłami nie pasującymi do NCK. Tyle w odpowiedzi na te pytania.

Chcę podziękować za pytania pana posła Baucia. Chodzi o filozofię dotyczącą całej tej tabeli. Rzeczywiście my planujemy dość precyzyjnie środki finansowe na zadania, z którymi zgłaszają się instytucje. Te instytucje proponują nam różne rozwiązania dotyczące trybów w niektórych wypadkach z wolnej ręki, w niektórych wypadkach przetargu – tam, gdzie te kwoty są wyższe, zresztą zgodnie z ustawą. Muszę powiedzieć, że w przypadku tych instytucji, które mnie podlegają, jak pan zauważył, jest nieźle. Generalnie rzecz biorąc trafiamy. Są wypadki, które można znaleźć, ale generalnie jak mamy na szkołę w Jarosławiu 1122 tys. zł, to wykonanie jest w wysokości 1122 tys. zł, jak w Krośnie Odrzańskim jest 1544 tys. zł, to wykonanie jest 1544 tys. zł.

Poseł Piotr Bauć (RP):

Dlatego pierwszej strony tabeli nie omawiałem.

Minister kultury i dziedzictwa narodowego Bogdan Zdrojewski:

Tak jest, ale to jest taki przykład. Przerzucę się na drugą stronę. Jeśli np. mamy zaplanowane środki finansowe na Filharmonię Narodową – 500 tys. zł, to oni wykorzystują 500 tys. zł, Polska Orkiestra Sinfonia Iuventus – 100 tys. zł, 100 tys. zł wykonanie. Są wyjątki, jak np. wymienione przez pana NCK. Miało 150 tys. zł, wydało 636 tys. zł. Po prostu po zimie dach się schrzanił i trzeba było dodać ten dach. Doszło zadanie.

Poseł Piotr Bauć (RP):

A co z samorządami?

Minister kultury i dziedzictwa narodowego Bogdan Zdrojewski:

W takim razie przechodzę do samorządów. Tu mamy pewien problem, na który słusznie zwrócił pan uwagę. Samorządy w większości wypadków startują w trybach konkursowych i one są takie, że samorządy deklarują określone rozstrzygnięcie, po czym robią przetarg. Jak robią ten przetarg do kwoty, która została im zaproponowana, przyznana, to – niestety – następują korekty. Mam samorządy, które podobnie jak ministerstwa trafiają prawie, ale są takie samorządy, które kalkulują z dużo mniejszym doświadczeniem. Jak mogę na to reagować? Mogę je karać, czyli nie dawać tych środków finansowych albo nie dawać drugi raz, jak zostały źle zaplanowane, albo to tolerować. Mam kłopot, dlatego że przyglądając się tym zadaniom widzimy, że w większości wypadków są one niewątpliwe, natomiast gospodarowanie środkami finansowymi od czasu do czasu jest wadliwe.

Moja polityka sprowadza się do tego, że jeżeli przeznaczam określoną pulę środków finansowych np. na archiwa – 22.000 tys. zł, to jak są źle ułożone wnioski, nie ukarzę archiwów zabierając im to, co zostało źle ułożone, tylko staram się przenieść środki finansowe pomiędzy zasobami archiwalnymi, aby generalnie środki finansowe przeznaczone na archiwa trafiły do archiwów, aby środki, które są planowane do samorządów trafiły do samorządów. Jest to cenione przez samorządowców, choć oczywiście buduje pewną rywalizację między nimi. Powiem też, że zdarzają się sytuacje, że dobry samorząd zalicza wpadkę, a zły samorząd, który niestety często się myli, nagle bardzo dobrze zaskoczył. Są to też efekty zmian personalnych w biurach inwestycyjnych, w domach kultury, w różnych instytucjach. Od czasu do czasu jest to także kwestia wyciągnięcia wniosków z błędów, które są wcześniej. Jeżeli chodzi o samorządy, to faktycznie trafianie ze środkami finansowymi na te zadania jest – lekko mówiąc – przeciętne, jak zresztą słusznie pan zauważył.

Jeżeli chodzi o Europejskie Centrum Solidarności czy innego tego typu przykłady dotyczące wydatkowania na określone zadania, to muszę powiedzieć, że nie spotykam się z tendencyjnością. Nie mogę powiedzieć, że samorządy próbują oszukać ministerstwo, prowadzić zadanie, które jest nieadekwatne, zmienić zadanie z ważnego na mniej ważne. Nie mam takich sytuacji. Jeśli chodzi o filozofię, to generalnie rzecz biorąc filozofia sprowadza się do tego, że szacujemy zapotrzebowanie na określone środki samorządowe, jeśli chodzi o te przedsięwzięcia i staramy się, aby w poszczególnych dziedzinach, tych, które są ważne, były podobne proporcje, tzn. żeby nie było tak, że skala trudności

w uzyskaniu pieniędzy na archiwalia jest 1:10, a w samorządach 1:50, tylko żeby skala była adekwatna.

Druga rzecz. Zawsze pozostawiamy pulę środków finansowych na awarie, na zadania i zdarzenia nieprzewidziane: powodzie, katastrofy, pożary. Jak państwo mają świeżo w pamięci, to było ich sporo, tzn. dwie duże powodzie – dotknięte najbardziej biblioteki, musiałem interweniować, pożary – Alwernia i św. Katarzyna – musiałem interweniować, bo zabezpieczenie dachu przed zimą w jednym i drugim wypadku decydowało o być albo nie być świątyni w środku, jednej i drugiej. Są środki finansowe, które są związane z zawaleniem się dachu w małej jednostce – efekt śniegu. Po prostu nieposprzątanym śnieg i dach się zawalił. Oczywiście, samorząd sam wyciąga naturalne konsekwencje wobec tego, kto np. nie odśnieżył, ale trudno mi nie przyznawać środków finansowych, żeby ratować placówkę, zwłaszcza że jest to jedyna placówka w danej gminie. Takie interwencje zdarzają się. Staramy się, aby te rezerwy nie były za duże, żeby nie było tak, że są wolne środki.

Niestety, zdarzają się błędy w środkach kwalifikowanych, tzn. mamy wnioski i faktury, środki są niekwalifikowane. Niestety, musimy pisać notę obciążającą, środki do nas wracają. Wszystkie środki, które do nas wracają, to jest pula rzędu nawet nie 1%. Najwyższa kwota, o której zresztą powiedziała pani przewodnicząca, a o której mówiliśmy, że są to środki niewykorzystane, to było Muzeum Historii Żydów Polskich, ale te środki nie przepadły. Po prostu nie wykorzystano całej puli. Chodziło o 7000 tys. zł w puli 11.000 tys. zł. Muszę powiedzieć, że wykonanie mamy prawie 100% i staramy się, aby środków nie oddawać do MF, ale też by nie czynić jakichś cudów, żeby wydawać je beznadziejnie, bo pieniądź jest niezwykle cenny. Za pytanie dziękuję i także za obserwację tej tabeli.

Jeżeli chodzi o pytanie pana posła Babinetza, to ja oczywiście dostarczę informację, jak tylko ona się pojawi. Mamy tam opóźnienie realizacji zadań przez stronę rosyjską i dlatego nie mam informacji. Natychmiast jak tylko będę ją miał, to ją dostarczę. Jest oczywiście, że będzie miała charakter jawny.

Jeżeli chodzi o konferencję dotyczącą powstania styczniowego, to będziemy wiedzieli po rozpatrzeniu wniosków. Generalnie rzecz biorąc tryb jest taki, że do końca listopada zamykam czas zbierania wniosków. W grudniu jest ocena, a w styczniu są podpisywane wszystkie umowy na to przedsięwzięcie, więc prawdopodobnie w połowie grudnia będzie znany termin.

Jeżeli chodzi o daty, to mimo że przyjmuję uwagę pana posła, staram się nie ingerować w sam wniosek. Owszem, potem w treści wniosku można dokonywać zmian, ale ministerstwo kultury może być w tej materii tylko i wyłącznie recenzentem. Może być odpowiadającym pozytywnie lub negatywnie, budującym opinie, natomiast nie ingerujemy w treść wniosku bez względu na to, czy beneficjenci są zewnętrznymi czy są instytucjami narodowymi. Z tego powodu tyle o tych datach.

Podzielam opinię dotyczącą kwestii grantów i konieczności oceny ich w tej perspektywie, o której pan powiedział. Dodam jeszcze jedną rzecz. Bardzo się cieszę z tego wniosku, aby poszerzać grupę beneficjentów o cały Wschód. W tym roku zrobiliśmy parę takich wyjątków, czyli włączyłem do listy beneficjentów także np. stypendiów – cały Wschód, doszliśmy nawet do Mongolii. Mieliśmy jednego reprezentanta z Mongolii, ale staram się rozszerzać. Absolutnie podzielam opinię, że nie powinniśmy zapominać o Litwie, Białorusi, o Ukrainie, także o Gruzji, o Kazachstanie. Staramy się mieć dosyć duże pole obserwacji. W tej chwili wnioski dotyczą także np. Serbii czy Albanii. Nie wiem dlaczego, jeszcze nie zobaczyłem, ale to już jest troszkę inny problem, natomiast w ramach tego zainteresowania wschodniego absolutnie podpisuję się pod intencją zawartą w pana pytaniu. Podzielam ją w całości. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Dziękuję bardzo. Proszę państwa, do głosu zapisali się jeszcze: pan poseł Suchowiejko, pan poseł Tyszkiewicz, pani poseł Ozga. Proszę państwa, wiem, że zaczęło się drugie posiedzenie, równie ważne, więc może jakoś trochę się streszczajmy, jeśli można. Proszę.

Posel Wiesław Suchowiejko (PO):

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, panie ministrze, chciałem jeszcze wrócić do tabeli z załącznika nr 7, o którą pytał pan poseł Bauć. Do pierwszej strony, bo jako poseł z regionu środkowopomorskiego dostrzegam tutaj jedno bardzo bolesne dla mnie pominięcie wśród szkół artystycznych. Chodzi o szkołę, która od 5 lat jest gospodarzem i współorganizatorem warsztatów instrumentów dętych, od 10 lat tak samo, jeśli chodzi o współorganizację i rolę organizatora warsztatów pianistycznych o zasięgu ogólnokrajowym i od 40 lat jest organizatorem Konkursu Młodego Muzyka. Pan minister pewno domyśla się, o jakiej szkole mówię, o szkole muzycznej I i II stopnia im. Oskara Kolberga w Szczecinku, której ministerstwo jest od ponad 2 lat właścicielem. Chodzi o budynek. Remont rozpoczął się w 2011 roku i nie jest kontynuowany. Pytanie o kontynuację. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Dziękuję. Gdyby każdy tu zabrał głos w sprawie własnej szkoły, to pewnie byśmy nie wyszli do wieczora. Bardzo proszę, pan poseł Tyszkiewicz.

Posel Robert Tyszkiewicz (PO):

Chciałem tylko przekazać pewną pozytywną informację w sprawie Muzeum Pamięci Sybiru, dziękując panu ministrowi za życzliwość i wsparcie. Rzeczywiście była taka sytuacja, że w końcu 2011 roku miasto Białystok, które jest wnioskodawcą wsparcia ministerialnego dotyczącego tego projektu, ze względu na przesunięcia harmonogramu wyłonienia projektanta architektonicznego nie wykorzystało dotacji. Przed chwilą otrzymałem informację, że dotację w wysokości 400 tys. zł wykorzystało i rozliczyło w roku bieżącym, za co panu ministrowi bardzo serdecznie dziękuję.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Dziękuję, czyli rozumiem, że możemy dalej starać się o pieniądze.

Minister kultury i dziedzictwa narodowego Bogdan Zdrojewski:

Tak jest.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Pani poseł Ozga.

Posel Krystyna Ozga (PSL):

Pani przewodnicząca, panie ministrze, szanowne koleżanki i koledzy, jeszcze na moment wróć do wątku, od którego zaczęła pani przewodnicząca, że rzeczywiście środowiska kultury (i nie tylko) nie do końca są usatysfakcjonowane środkami, które są przeznaczone na kulturę.

Chcę powiedzieć, że środki zabezpieczone w budżecie państwa na kulturę i ochronę dziedzictwa narodowego od 1993 roku w ocenie środowisk zatroskanych o kulturę zawsze były niedoszacowane. Mówię to na podstawie chociażby dyskusji, jakie toczyły się na posiedzeniach Komisji Kultury i Środków Przekazu, ponieważ w II kadencji Sejmu byłam członkiem komisji kultury. Pamiętam wówczas wnioski Komisji, które w tej chwili mogę tak powiedzieć – były na pograniczu marzeń, żeby w budżecie państwa środki zabezpieczone na kulturę i ochronę dziedzictwa narodowego były na poziomie albo zbliżały się do poziomu 1% wydatków.

Chcę powiedzieć, że dzisiaj spotykając się i dyskutując na te tematy w środowiskach kultury (i nie tylko) ciągle ten wątek wraca. To są wnioski, to są marzenia, ale realia i rzeczywistość jest taka, w jakiej przychodzi nam analizować i opiniować ten budżet. Z całą satysfakcją chcę powiedzieć, że propozycja, projekt budżetu w tym dziale jest na miarę możliwości budżetu państwa.

Chciałabym tutaj zwrócić uwagę na taki fakt, że rzeczywiście jest to ogromne osiągnięcie, że nie będzie zobowiązań, zaszłości, z którymi uporało się ministerstwo, że praktycznie jesteśmy na elitarnej pozycji, jeżeli chodzi o wykorzystanie środków z UE. Przecież to są ogromne osiągnięcia.

Jako była wicewojewoda chciałabym tutaj podnieść jeszcze taki fakt, że obserwując w poprzedniej kadencji działania ministerstwa widzę, że panu ministrowi udało się stwo-

rzyć naprawdę wspaniały klimat i praktycznie gromadzić urzędy wojewódzkie i urzędy samorządowe wszystkich szczebli. Dzięki temu dzisiaj mamy budżet 0,54%, ale to jest daleko do 1% i po prostu musimy o tym pamiętać, że w miarę inwestycji, które są i będą realizowane, na pewno tych środków (0,54%) na utrzymanie tych inwestycji i kontynuację będzie za mało. Naszym dążeniem powinno być to, byśmy zawsze myśleli o tym, żeby w miarę możliwości podejmować takie działania, aby rzeczywiście zmierzać w kierunku nie poniżej 0,5%, ale zdecydowanie powyżej 0,5%.

Mam pytanie do pana ministra, bo nie usłyszałam odpowiedzi na pytanie, które zadała pani poseł Bubula, odnośnie do renowacji zabytków. Kwota 169.000 tys. zł to zaplanowane środki na 2013 rok, ale jak to się ma w stosunku do lat poprzednich? Jaki mamy wzrost w tym zakresie?

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Dziękuję bardzo. Proszę państwa, rozumiem, że pewnie tematów byłoby wiele, ale chyba na tym zamknijemy tę serię pytań. Jeśli pan minister jeszcze będzie chciał odpowiedzieć, a chyba tak, to bardzo proszę i przejdziemy do formułowania wniosku dotyczącego opinii. Przykro mi bardzo, panie pośle, zamknęłam dyskusję. Bardzo proszę, pan minister.

Minister kultury i dziedzictwa narodowego Bogdan Zdrojewski:

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, jeżeli chodzi o pierwsze pytanie pana posła o szkołę im. Oskara Kolberga, to ta inwestycja była projektowana dużo wcześniej i rzeczywiście została zakończona. Był to tylko pewien etap, pewna część, natomiast jeśli chodzi o pozostałe wnioski, to one nie zostały w 2012 roku ocenione na tyle pozytywnie, aby można było przejść do tej kontynuacji jeszcze w tym roku. Dlaczego tak się dzieje? W niektórych szkołach mamy wnioski, które są formułowane w następujący sposób: niezbędne prace, które muszą być wykonane po to, aby cykl dydaktyczny odbywał się bez uszczerbku dla uczniów. Jeżeli dany etap zostaje zakończony i nie wpisano od razu realizacji całego przedsięwzięcia, to nie traktujemy następnego przedsięwzięcia jako kontynuowanego. Po prostu trzeba występować ponownie z odrębnym wnioskiem i to polecam. Dodam jedną rzecz, to jest bardzo dobra szkoła z dobrymi osiągnięciami. Jeżeli będzie wpisana do planu 2013–2014, to oczywiście ja pana posła poinformuję, natomiast muszę sprawdzić jakość tego wniosku i dopiero wtedy odpowiem, co w nim jest dobrego, a co w nim ewentualnie jest złego.

Jeżeli chodzi o Muzeum Pamięci Sybiru, to dziękuję panu posłowi Tyszkiewiczowi, bo to jest taka informacja potwierdzająca to, o czym wcześniej mówiłem, natomiast nie znalazłem przyczyny, dlaczego nastąpiło to przesunięcie. Jest natomiast możliwość kontynuacji.

Teraz trochę o środkach finansowych i o tej ocenie. Rzeczywiście pani poseł ma rację, że od 1993 roku systematycznie środowiska artystyczne mówią o niedoszacowaniu budżetów – budżetów, nie budżetu. Ostatnim ministrem kultury, który dysponował 1% budżetu, był pan minister Dejmek. Od tego momentu budżet spadał aż do 0,48%, do 0,43% bez innych funduszy. Przypomnę, że w chwili obecnej mamy 0,87%. Pani powiedziała o samym dziale, natomiast my zawsze ten 1% odnosimy do budżetu ministra kultury, do części 24 i oczywiście w tej części 24 do osiągnięcia 1%, bo o tym mówimy. Bardzo często środowiska same myślą, czy do budżetu państwa, czy do PKB, ze środkami europejskimi czy bez środków europejskich. W każdym razie oczywiście mówimy o 1% budżetu państwa, całego działu dla części 24. Do tego, aby uzyskać 1%, brakuje nam już tylko nieco ponad 300.000 tys. zł, blisko 400.000 tys. zł. Jeżeli będzie przyrost na kolejny rok, to osiągniemy ów 1% z rocznym wyprzedzeniem od deklaracji, które zapadły. Przypomnę też, że klimat tworzy także sytuacja innych instytucji. Za chwilę będzie sprawozdanie KRRiT z projektu budżetu. Jak rozpoczynałem pracę, budżet telewizji wynosił około 3.000.000 tys. zł, a budżet ministerstwa około 2.000.000 tys. zł. Teraz budżet telewizji wynosi około 2.000.000 tys. zł, budżet ministerstwa kultury około 3.000.000 tys. zł, więc kompletnie przeskoczyliśmy się nawzajem, a trzeba pamiętać, że budżet telewizji to jest także budżet dla środowisk artystycznych, które kręcą filmy, dokumenty, aktorzy występują, są telenowele etc., więc to też jest taki uszczerbek, o którym musimy pamiętać z różnych powodów.

Jeżeli chodzi o 1%, to mogę już powiedzieć, że to nie marzenie, to realność, tzn. osiągniemy ten 1% w tej kadencji, jestem o tym przekonany i według mojej oceny szybciej o rok niż zapowiadaliśmy.

Jeżeli chodzi o renowację zabytków, to mamy wzrost. W 2012 r. jest 152.000 tys. zł. To jest program ochrony zabytków i inne, natomiast w przyszłym roku planuję zwiększenie do 179.000 tys. zł, czyli będzie 27.000 tys. zł więcej na zadania z zakresu ochrony dziedzictwa narodowego w 2013 roku. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Dziękuję bardzo. Panie i panowie posłowie, poruszyliśmy pewne tematy, które być może powinny dać asumpt przy zgłaszaniu tematów do planu pracy, bo są pewne kwestie o których chyba warto by rozmawiać. Jedną deklarację pan minister złożył i myślę, że to podejmiemy. Oczywiście warto by porozmawiać o kulturze samorządowej z jakimiś danymi i zastanowić się, czy coś można zrobić.

W tej chwili, jeśli można, pozostaje nam sformułować wniosek dotyczący projektu budżetu dla działu 921 oraz części 24. Moja propozycja jest taka, aby Komisja pozytywnie zaopiniowała projekt tego budżetu z wyeksponowaniem może pewnych wątków, które ja sobie zapisywałam w dyskusji, dotyczących konieczności dyscypliny finansowej przy ubieganiu się o środki przy projektach inwestycyjnych czy pewnych działań. Myślę, że warto podjąć wątek kumulowania pewnych zadań, jak choćby rocznica powstania styczniowego czy choćby także wyrazistszego może sformułowania, jak się rozkładają te pieniądze na ochronę zabytków. To są kwestie wynikające z dyskusji. Innych konkretnych propozycji nie słyszałam. Podtrzymuję swoją propozycję o wystąpieniu do Komisji Finansów Publicznych o wygospodarowaniu 300 tys. zł na kontynuację prac projektowo-studyjnych dotyczących Muzeum Pamięci Sybiru tak, żeby ten proces inwestycyjny rozpoczęty w roku bieżącym projektem architektonicznym w roku 2013 się zmaterializował tak, żeby w 2014 r. można było przystąpić do ostatecznego posadowienia tego Muzeum, bo tam właściwie już wtedy będzie można to zrobić.

Czy panie i panowie posłowie zgadzacie się z taką sugestią? Jak nie widzę głosów sprzeciwu, to rozumiem, że nie muszą tego głosować. Gdyby był jakiś sprzeciw, to wtedy bym głosowała. Dobrze. W takim razie dziękujemy panu ministrowi i zapraszamy częściej, panie ministrze, bo jak pan widzi, bez pana nie da się tutaj tak debatować. Dziękuję ślicznie.

Dwie minuty przerwy i przechodzimy do KRRiT.

[Po przerwie]

Przewodnicząca poseł Anna Grodzka (RP):

Witam.

Poseł Barbara Bubula (PiS):

Przepraszam, pani przewodnicząca, bo pani przewodnicząca wychodzi – czy na stałe? Powstała kontrowersja dotycząca tego, co pani przewodnicząca poddała pod milczącą zgodę przed przerwą.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Przykro mi, ale tę część już zamknęliśmy.

Poseł Barbara Bubula (PiS):

To jest manipulacja, dlatego że Komisja została wprowadzona w błąd, bo powiedziała pani, że chodzi o Muzeum Sybiru, a potem po cichu dodała, że chodzi o cały budżet, a my jesteśmy przeciwni opinii pozytywnej dla całego budżetu.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Najmocniej przepraszam, pani poseł, na szczęście jest nagranie. Ja bardzo jasno sformułowałam wniosek i nic na to nie poradzę. Trzeba było składać wniosek. Państwo milczeliście, nie było żadnej poprawki, nie było żadnego wniosku.

Poseł Barbara Bubula (PiS):

Słyszał to tylko pan Łopiński, który siedzi z panią przy stole prezydium i nie zdążył zareagować, a myśmy tego w ogóle nie słyszeli, że pani poddała pod milczącą zgodę Komisji również cały budżet.

Poseł Urszula Augustyn (PO):

Pan przewodniczący siedział przy stole.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Pani poseł, najmocniej przepraszam, ale wydaje mi się, że dotarło to do wszystkich.

Poseł Anna Sobecka (PiS):

Nie dotarło.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Ja nie odpowiadam za stopień percepcji, najmocniej przepraszam.

W tej chwili przechodzimy do rozpatrywania budżetu KRRiT. Ja wychodzę, ale wróce, proszę się nie obawiać, jeszcze nie wyjeżdżam.

Poseł Barbara Bubula (PiS):

W związku z tym my wnosimy o reasumpcję tego nieistniejącego głosowania.

Przewodnicząca poseł Anna Grodzka (RP):

Kończąc tą refleksją przechodzimy do pkt 8 – część budżetowa: dochody i wydatki KRRiT. Witam przedstawicieli KRRiT i bardzo proszę o głos przedstawiający propozycję.

Zastępca przewodniczącego Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Witold Graboś:

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, jestem w obecności członków KRRiT – pana Krzysztofa Lufta, pana Sławomira Rogowskiego. Są także dyrektorzy – pani Małgorzata Szelachowska i pan dyrektor Jacek Kuffel. Przedstawiam kolegów, dlatego że...

Poseł Anna Sobecka (PiS):

Przepraszam bardzo, pani przewodnicząca, ja chciałam spytać, gdzie jest pan przewodniczący KRRiT. Przewodniczący odpowiada za budżet. Ja nie przypominam sobie i nie mam takiej wiedzy, żeby ktokolwiek udzielał urlopu panu przewodniczącemu, którego ostatnio – jakoś nie wiem, być może ciągle konferuje z panem prezydentem – ciągle nie ma na posiedzeniach, zresztą bardzo ważnych. W tej chwili przedstawiany jest budżet. Za budżet odpowiada „głową” pan przewodniczący, nie KRRiT. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Anna Grodzka (RP):

Pani poseł, jesteśmy w posiadaniu pisma złożonego przez pana przewodniczącego Jana Dworaka, w którym stwierdza, że z uwagi na wcześniej zaplanowany służbowy wyjazd do Gorzowa Wielkopolskiego, gdzie w tym właśnie dniu zostanie wyłączony po raz pierwszy na terenie Polski analogowy sygnał telewizyjny, nie będzie mógł uczestniczyć w obradach i upoważnił wiceprzewodniczącego w tej sprawie. Pani poseł...

Poseł Anna Sobecka (PiS):

Pani przewodnicząca, bardzo dziękuję za to wyjaśnienie, ale to naprawdę nie jest powód do tego, aby nie był obecny na przedstawianiu budżetu.

Przewodnicząca poseł Anna Grodzka (RP):

Taka jest pani opinia, ale nie udzieliłam pani głosu. Bardzo proszę KRRiT, pana wiceprzewodniczącego o zabranie głosu.

Zastępca przewodniczącego KRRiT Witold Graboś:

Dziękuję bardzo. Pan przewodniczący Jan Dworak jest na ważnym, jak sądzę, zdarzeniu. Po raz pierwszy w Polsce dokonuje się coś, co ma termin trochę niepolski, angielski *switchover*, czyli przełączenie sygnału z analogowego na cyfrowy. Jest to pierwsze takie zdarzenie w Polsce. Przechodzimy do cyfryzacji metodą wyspową i jest to swoisty eksperyment, który przyjmuję pełen obaw, bo przecież nie jest powiedziane, że to musi być pełen sukces. Rzeczą właściwą jest, żeby wszystkie podmioty za to odpowiedzialne

mogły obserwować proces przechodzenia na nadawanie cyfrowe. Też chciałbym tam być, ale jako wiceprzewodniczący muszę prezentować budżet. Nie wiem, czy na pewno sprostać wymogom i oczekiwaniom. Bez żadnej chępliwości także konstatuje fakt, że jestem wiceprzewodniczącym i również mam poczucie odpowiedzialności za budżet, za KRRiT i za dobre relacje z Wysoką Komisją i Wysoką Izbą.

Jeżeli państwo pozwolicie, chciałbym zacząć od dobrej informacji. Dochody budżetowe określone w ustawie budżetowej na ten rok w wysokości 32.917 tys. zł wykonamy z dużym naddatkiem. Według naszych szacunków będzie to 40.900 tys. zł. Jest to wzrost o ponad 24% w stosunku do założeń. Jest to najwyższe wykonanie przychodów KRRiT. Gdyby porównać okoliczności według danych faktycznych, to być może w tych latach kiedy rozdajemy koncesje, te wpływy budżetowe, dochody, były równie wysokie. Przy okazji informuję państwa, że dochody budżetowe uzależnione są głównie od lat, kiedy udzielamy koncesje, albo następuje proces rekoncesji. W głównej mierze są one uzależnione od opłat koncesyjnych.

Na ten rok zaplanowaliśmy dochody w wysokości 24.165 tys. zł, więc nie aż tak ambitnie, ale też mamy świadomość, że główne decyzje dotyczące zagospodarowania multiplexów cyfrowych zapadły w tym roku, a tylko niektóre z nich będą zapadać w I połowie przyszłego roku.

Na marginesie chciałbym państwu powiedzieć, że w przychodach za opłaty koncesyjne jest pozycja: opłaty prolongacyjne. W przyszłym roku da to wpływ w wysokości 2278 tys. zł. To taka odpowiedź na wątpliwości, czy KRRiT słusznie postępuje godząc się na rozłożenie na raty opłat koncesyjnych. Opłata prolongacyjna jest niejako opłatą dodatkową. Poza tym ta nasza taktyka podyktowana sytuacją rynkową pozwala jednak na względną stałość wpływów, które de facto są wpływami Skarbu Państwa.

Proszę państwa, gdyby powiedzieć, jaka jest ogólna sytuacja na rynku mediów elektronicznych i jaka jest sytuacja dotycząca powinności KRRiT, to charakteryzują ją przede wszystkim rozstrzygnięcia legislacyjne. Po pierwsze – nowela ustawy medialnej z 6 lipca 2010 r. wprowadziła obowiązek otwartych konkursów na członków rad nadzorczych spółek mediów publicznych, a także przygotowywania porozumień finansowo-programowych. To są nowe powinności. W pierwszym przypadku jest to dyktowane koniecznością przejrzystości procedur wyłaniania władz mediów publicznych, w drugim przypadku jest to taka quasi-koncesja programowa, a więc mechanizm, który pozwala nam na lepszą ocenę wykorzystania środków publicznych.

Druga nowela to nowela z 25 marca 2011 r. dotycząca implementacji dyrektywy o usługach audiowizualnych. Rozszerza ona nadzór regulacyjny nad nowymi mediami, również tymi, które są upowszechniane w sieci. Teraz, jak wiemy, na etapie legislacyjnym, już finalnym, jest druga część implementacji tej dyrektywy, która dotyczy usług na żądanie. Znowu oznacza to rozszerzenie nadzoru regulacyjnego. Dodam, że jest to nadzór, który często nazywam „miękkim”, czyli nadzór uwzględniający potrzeby rozwoju rynku, niehamowania naturalnych inicjatyw przynajmniej w tym pierwszym okresie, w którym te inicjatywy się rodzą. Oznacza to większą potrzebę dobrych narzędzi regulacyjnych, dlatego że KRRiT powinna mieć większe możliwości monitoringu, obserwowania rynku i właściwej reakcji adekwatnej do skali zjawisk.

Inne elementy, które charakteryzują obecną sytuację, to oczywiście cyfryzacja, o której już wspomnieliśmy, konwergencja mediów, przenikanie mediów, również tabloidyzacja, czyli te niedobre strony, które są nieuchronne, ale także i kryzys finansów mediów publicznych, a także spadek wpływów z rynku reklam. To są niektóre przesłanki, które rzutują na nasze powinności i niektóre okoliczności, które jakoś będą limitować to, co możemy zrobić.

Budżet na rok 2013 zgodnie z przedłożeniem z 14 sierpnia 2012 roku opiewa na sumę 22.159 tys. zł. Zakładaliśmy, że będzie o 10,5% wyższy w stosunku do ustawy budżetowej z roku poprzedniego. Rozumiem, że wszyscy państwo macie właściwe dokumenty i nie ma potrzeby, bym przytaczał wszystkie dane.

Chciałbym zwrócić uwagę na niektóre nasze wydatki. Przede wszystkim wydatki osobowe według tego budżetu to 9969 tys. zł, w tym na potrzeby członków KRRiT – 834 tys. zł. Wówczas zakładaliśmy wzrost zatrudnienia o 10 etatów w związku ze spodzie-

waną implementację wspomnianej dyrektywy o usługach audiowizualnych, a głównie części dotyczącej usług na żądanie. Za chwilę powiem, że te nasze pierwotne zamiary zostały zweryfikowane poprzez rozstrzygnięcia ustawowe, do czego my po prostu dostosowaliśmy budżet, ale o tym za chwilę.

Chciałbym uspokoić Wysoką Komisję, że zarobki członków KRRiT, określone zresztą ustawowo, dlatego że one dotyczą zarobków urzędników państwowych, ale także zarobki pracowników Biura pozostają na poziomie niezmiennym. W przypadku pracowników Biura jest to (patrzac na zarobki brutto, czyli z wszystkimi powiazanymi naleznościami) suma 5231 zł i planujemy, że pozostaną ona na tym poziomie 5230 zł.

Takim stałym wydatkiem jest czynsz, dlatego że KRRiT wynajmuje powierzchnię biurową. Na przyszły rok jest to suma 1777 tys. zł. Przypomnę, że od chwili powstania KRRiT nie ma własnej siedziby i gdyby zliczyć wydatki na ten cel, to w ogromnym uproszczeniu sądzę, że one sięgnęłyby, jak dotychczas, około 20.000 tys. zł. Nie ma w tym żadnej recenzji gospodarza powierzchni wynajmowanej, który jest bardzo racjonalny i życzliwy dla nas. Mówiąc kolokwialnie nie zdiera skóry z KRRiT.

Bardzo ważne wydatki, które niejako są nowe, dotyczą umów zlecenia i umów o dzieło z osobami fizycznymi. To suma relatywnie duża – 948 tys. zł. Wydatki na zakup sprzętu, materiałów biurowych – 760 tys. zł, ale także zakupy inwestycyjne – 675 tys. zł. Tu chciałbym państwu powiedzieć, że KRRiT wprowadza nowy i nowoczesny system teleinformatyczny, który pozwala na zupełnie inny, elektroniczny obieg dokumentów, łatwiejszy dostęp do tych dokumentów. Chcemy być rzeczywiście nowoczesnym, prawdziwym urzędem regulacyjnym w dziedzinie mediów. Byłoby rzeczą niestosowną, gdyby ten urząd był zapóźniony pod tym względem. Przewidujemy także 472 tys. zł na zakup ekspertyz i analiz, na zakup usług informatycznych i internetowych – 384 tys. zł. To są wydatki, które nazywam poniekąd nowymi z jednego powodu. W sytuacji kiedy możliwości zwiększenia zatrudnienia są ograniczone, wydaje się nam rzeczą słuszną i właściwą, aby budować silną pozycję regulatora, silną pozycję ośrodka kompetencyjnego w dziedzinie mediów, ale mocno zorientowaną na współpracę z jednostkami badawczymi, eksperckimi, uczelniami, organizacjami społecznymi. To jest urząd otwarty, nowoczesny i nie sądzimy, że jako urzędnicy państwowi mamy omnipotencję w dziedzinie mediów elektronicznych. Chcemy również korzystać z zasobów intelektualnych szeroko pojętego środowiska eksperckiego, naukowego. To nowy trend, bardzo rozsądny i chyba bardzo obiecujący.

W naszych wydatkach jest także poważna kwota – ponad 206 tys. zł. Po raz pierwszy chcemy być gospodarzami Konferencji Europejskiej Platformy Organizacji Regulacyjnych – EPRA. Jest to organ ponad 53 podmiotów regulacyjnych. To przedsięwzięcie planujemy na maj. Zrobimy je w Krakowie. Jest to przedsięwzięcie bardzo prestiżowe, bardzo ważne, bo tak naprawdę będzie to również świadectwo naszej pozycji wśród organów regulacyjnych Europy, zwłaszcza że wypada to w roku 20-lecia istnienia KRRiT. Temu poświęcimy także osobną, jubileuszową konferencję.

Wydajemy także pieniądze na badania telemetryczne, co jest oczywiste. Są wydatki na podróże służbowe – krajowe, zagraniczne. Jest to około 200 tys. zł w wypadku służbowych wyjazdów zagranicznych. Nie sądzimy, że jest to dużo, zważywszy na to, że jesteśmy w ciałach Komisji Europejskiej, Rady Europy i również w międzynarodowych ciałach medialnych. Ich lista jest wymieniona w informacji.

Kupujemy 1 samochód. Nie będzie to limuzyna, jak niektórzy uważają. To będzie samochód za 108 tys. zł i będzie to ostatni samochód, który skończy proces wymiany taboru – przestarzałego, drogiego. Chcemy, żeby ten tabor był sprawny i mniej kosztowny. Zresztą wraz z tym samochodem ograniczamy liczbę samochodów, które będą funkcjonować w KRRiT, licząc samochody, którymi jeżdżą członkowie Rady, jedynie do 9 samochodów.

Proszę państwa, mówię o tych rzeczach, mając w świadomości rzecz najważniejszą. KRRiT ma świadomość, że ten budżet z przedłożenia sierpniowego jest budżetem wymagającym zmian – z przyczyn obiektywnych, legislacyjnych, prawnych. Projekt zakładał 142 etaty kalkulacyjne, czyli 137 w przypadku Biura i 5 etatów dla członków KRRiT, w tym był wzrost o 10 etatów w związku ze wspomnianą implementacją dyrektywy

o usługach audiowizualnych. Ustawa z 22 grudnia 2011 roku, zwana też ustawą okołobudżetową, zmieniła wysokość wynagrodzeń. W przypadku roku 2011 był tu już spadek o 236 tys. zł w przypadku KRRiT, a w tym roku mamy do czynienia z ograniczeniem liczby etatów do 127. Mówię o etatach kalkulacyjnych.

Implementacja drugiej części dyrektywy o usługach audiowizualnych przyniosła pewne skutki regulacyjne, przyjęte zresztą przez Radę Ministrów 21 sierpnia 2012 r. Przyjęto, że wzrost zatrudnienia w KRRiT będzie o 7 etatów, a koszt realizacji powinności wynikających z implementacji dyrektywy o usługach audiowizualnych wyniesie 5804 tys. zł na 10 lat. Uwzględniając ten fakt, musimy jednak zmienić nasz plan zatrudnienia, ograniczając liczbę etatów do 139 etatów kalkulacyjnych, czyli 127 zgodnie z ustawą, 7 zagwarantowanych w skutkach regulacyjnych implementacji dyrektywy o usługach audiowizualnych i 5 etatów członków KRRiT. Ponieważ zakładaliśmy wyższy stan zatrudnienia i koszty związane z wyposażeniem stanowisk dla 10 etatów, przewidywaliśmy, że to będzie suma 1123 tys. zł. Faktycznie suma zagwarantowana przez decyzję rządu, który zaakceptował ocenę skutków regulacyjnych, to wydatek 539 tys. zł. Tu chciałbym powiedzieć, że ten wydatek obejmuje tylko etaty wraz z kosztami dodatkowymi, natomiast wyposażenie stanowisk, wydatki administracyjno-gospodarcze, zakup sprzętu, zakup właściwych ekspertyz jest powinnością KRRiT. Jednym słowem, w zakresie środków, które posiadamy, musimy wygospodarować pieniądze również na ten cel. Tak czy inaczej w stosunku do pierwotnych założeń z przedłożenia sierpniowego wydatki na ten cel będą mniejsze o 584 tys. zł. To jest istotna oszczędność. Słyszałem, że Wysoka Komisja szuka środków. Rzeczywiście, KRRiT w korespondencji do ministra finansów i do Wysokiej Izby zgłosiła już taką chęć, gotowość (zresztą uzasadnioną) pomniejszenia naszych wydatków o 584 tys. zł w przypadku zatrudnienia.

Jest jeszcze druga kwestia związana z finansowaniem budowy siedziby KRRiT. W czerwcu tego roku przewodniczący KRRiT przyjął plan finansowania budowy, rozbudowy, przebudowy obiektu przy ul. Sobieskiego. Ma to być przedsięwzięcie wieloletnie, 4-letnie, które pochłonie 30.044 tys. zł. Ten proces już niejako się rozpoczął. W tym roku mieliśmy wydać na ten cel 219 tys. zł, wydaliśmy faktycznie 91,4 tys. zł, czyli zostało 127,600 tys. zł. Jest to suma zablokowana przez pana przewodniczącego i do MF została przekazana informacja o tym stanie. W tym pierwotnym planie finansowania na przyszły rok planowaliśmy wydatek w wysokości 504 tys. zł – to głównie ekspertyzy, plany itd. Korygujemy ten wydatek ograniczając go do 128 tys. zł. Z tego tytułu powstaje oszczędność 322 tys. zł. Podobnie jak w przypadku zatrudnienia te dane są w informacji przekazanej Wysokiej Izbie, ale także zostały przekazane do Ministra Finansów.

Wyjaśnię, dlaczego tak się stało. Głównie dlatego, że są kontrowersje związane z decyzjami konserwatorów zabytków, stołecznego i wojewódzkiego, którzy zastanawiają się, czy na tym terenie można pomieścić obiekt o tak dużej kubaturze. Powstała koncepcja, że możliwe będzie tylko niewielkie rozbudowanie tego obiektu i dobudowanie piętra. Takie rozwiązanie czyni ten obiekt bardzo niefunkcjonalnym, a z drugiej strony przedsięwzięcie byłoby równie drogie. Stąd też pomysł, który popiera KRRiT, żeby jednak uzyskać zgodę na wyburzenie tego obiektu, który przecież nie jest obiektem zabytkowym, bo w dużej mierze został odtworzony i zbudowanie nowego obiektu, co wydaje się bardziej racjonalne, bardziej uzasadnione pragmatycznie i ekonomicznie. Z tego powodu całe to przedsięwzięcie zostało wstrzymane na czas przejściowy. Chcemy, by plan finansowania także uległ zmianie i objął również rok 2016. Koszty związane z tą inwestycją będą narastać i największa suma przypadnie na wspomniany rok 2016. Mówiąc inaczej, dzięki uwzględnieniu sytuacji związanej z inwestycją i ze stanem zatrudnienia KRRiT zmodyfikowała swój budżet, zmniejszając go o sumę 906 tys. zł. Budżet na przyszły rok wynosiłby więc 22.159 tys. zł i byłby wyższy od tegorocznego budżetu tylko o 6%. Wydaje mi się, że to jest budżet zrównoważony, racjonalny, który nie daje pełnego komfortu wypełnienia naszych powinności, ale zmusza do bardzo racjonalnej gospodarki finansowej. Uprzejmie proszę Wysoką Komisję o zaakceptowanie tej koncepcji budżetu.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Dziękuję bardzo. Proszę państwa, przepraszam, ale musimy zrobić przerwę techniczną, by przejść do sali obok, ponieważ tutaj w tej sali mamy jakichś gości razem z mediami. Przepraszam, ale przechodzimy obok.

[Po przerwie]

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Kontynuujemy rozpatrywanie tego punktu. KRRiT przedstawiła nam projekt budżetu. Koreferat – pan poseł Suchowiejko.

Poseł Wiesław Suchowiejko (PO):

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, panie przewodniczący, Wysoka Rado, postaram się odnieść w 3 aspektach do tego, co nam zostało zaprezentowane: dochody, wydatki i na koniec jeszcze jedna uwaga na temat budżetu w układzie zadaniowym.

Jeżeli chodzi o dochody, to mam nadzieję, że to, co powiem, nie popsuje dobrego samopoczucia pana przewodniczącego, bo zdaje się, że w takowe wprawiła go konstatacja o znacznym przekroczeniu planowanych dochodów, co mam nadzieję, będzie faktem, wszystko na to wskazuje. Nie mniej jednak pragnę zacytować pana przewodniczącego Dworaka z posiedzenia, które odbyło się 21 grudnia ub. roku. Na tym posiedzeniu pan przewodniczący Dworak był łaskaw powiedzieć: planowana kwota – a wtedy było to 32.917 tys. zł, takie miały być dochody – jest za wysoka, bo obecna kwota, która wynika z naszych szacunków (tu dokładnie cytuję) teraz sporządzonych jest niższa i to sporo, bo wynosi 22.750 tys. zł. A więc pan przewodniczący Dworak rok temu co do dochodów był bardzo dużym pesymistą, bo pomylił się niemal o 100%, co, przepraszam, pozwala poddawać w wątpliwość państwa rozeznanie co do planowanych dochodów. Kwota 24.165 tys. zł, jaka widnieje w planie na rok następny, również może być kwotą, która jest mocno „przestrzelona” i tak naprawdę nikt nie wie, ile te dochody będą wynosić, skoro można się pomylić niemal o 100%, czyli w tym przypadku, o którym mówię, o 20.000 tys. zł. Nie chcę tu już przywoływać skojarzeń z filmami Barei, jak to dyrektor Krzakoski pyta niejakiego Dudałę, jak tam z planem, a w końcu Dudała przyciśnięty do muru powiada: Bóg jeden raczy wiedzieć, panie dyrektorze, kto to w ogóle wie, jak tam będzie. Mam nadzieję, że będzie dobrze i tego wszyscy sobie życzymy. Więcej o dochodach powiedzieć nie mogę, na marginesie tylko dodam, że w materiale w układzie tabelarycznym nadal na rok 2013 widnieje kwota 32.917 tys. zł. To tak gwoli tego, żeby państwo mieli pewność, że my jednak czytamy te materiały.

Jeśli chodzi o wydatki, to tutaj od razu mam pytanie natury formalnej, bo w tym układzie tabelarycznym, do którego się odwołuję, jeśli chodzi o wydatki na rok 2013, mamy 22.159 tys. zł. To ta kwota, którą pan przewodniczący wymieniał i po korekcie – 21.253 tys. zł. Która z nich jest właściwa? Sądzę, że 21.253 tys. zł – po korekcie, a więc o tej kwocie wszyscy mówimy, zatem rozumiem, że wszyscy to wiedzą.

Pozytywna uwaga to ta, że państwo jednak ten budżet zmienili, szukając oszczędności. Pan przewodniczący to wszystko nam przekazał. Ta korekta rzeczywiście jest nieco wyższa niż to początkowo usłyszeliśmy, bo już 21.000 tys. zł, a przypomnijmy, że na początku zgłoszenie opiewało na 23.132 tys. zł i po kolejnych korektach, mamy 21.253 tys. zł, a więc jest to mniej, jednak w stosunku do wykonania za rok bieżący więcej o około 5,6%, więc budżet realnie rośnie, jeżeli chodzi o wydatki, aczkolwiek rzeczywiście doceniam to, że państwo dokonali tych ruchów oszczędnościowych i zaprezentowali całej Komisji.

Krytycznie – to jest moja opinia jako koreferenta, oczywiście Komisja może mieć tutaj inne zdanie – odnosi się do wydatków związanych z budową nowej siedziby. Jak relacjonował to pan przewodniczący, wiele wskazuje na to, że z tym zadaniem są pewne kłopoty. Odczytując właściwie znaki na niebie i ziemi, sugerowałbym jednak nierozpoczynanie tego procesu i zaoszczędzenie całej kwoty, jaką w budżecie państwo początkowo przewidywali na ten cel. Tu zresztą sięgnąłem do stenogramu z ubiegłorocznego posiedzenia Komisji. Komisja wówczas również była sceptyczna, jeśli chodzi o budowę nowej siedziby. Z wypowiedzi, jaka wtedy padła, przypominam sobie sceptycyzm pani przewodniczącej,

że być może nie warto zaczynać tego procesu inwestycyjnego. Koreferująca wtedy państwa budżet – pani poseł Kidawa-Błońska – też była sceptyczna wobec tego pomysłu. Krótko mówiąc, sugerowałbym oszczędność dalej idącą w tym względzie i nawet te 129 tys. zł (już nie pamiętam), które państwo zamierza wydać na ten cel, sugerowałbym przeznaczyć na inne wydatki.

Proszę nie traktować tego jako złośliwości, ale tu dodatkowo pytanie, bo 2 lata temu pan przewodniczący Dworak powiedział, że konieczność przekazania środków na nagrody jubileuszowe sprawiła, że nie mogliście państwo kupić urządzenia do mierzenia głośności dźwięku – to dokładny cytat pana przewodniczącego Dworaka. W budżecie chyba nadal znajduje się taki wydatek, jak właśnie opłata za mierzenie głośności dźwięku – pewnie reklam, bo o to państwu chodzi, więc może byłoby lepiej kupić takie urządzenia. To oczywiście sugestia, która może być rozważona, nie musi. W każdym razie w tej części krytycznie odnoszę się do wydatków w ogóle na budowę nowej siedziby. Sugerowałbym poniechanie tych wydatków. Uważam je za niestosowne, niewłaściwe, bezzasadne.

Nadal struktura wydatków na płace i pochodne wynosi w budżecie około 66%. Pamiętam, że to właśnie 2 lata temu pan przewodniczący Dworak mówił o tym, że jest ona zdecydowanie niewłaściwa, że za dużo jest na płace. Nadal ta struktura funkcjonuje właśnie w ten sposób – 66% to są płace i pochodne. Widzę, że przez 2 lata nie udaje się tego zmienić.

Ostatnia, może przedostatnia, uwaga do wydatków. Wzrost wydatków na wynagrodzenia bezosobowe wynosi w tym budżecie 77,2% w stosunku do roku ubiegłego. Analizując sytuację w 2012 roku w tym materiale pan przewodniczący Dworak, jeżeli on jest autorem tego materiału, wspominał, że państwo zamierzali zwiększyć wydatki na bezosobowy fundusz wynagrodzeń w związku z tym, iż w ten sposób chcieliście opłacać wydatki związane z zakupem ekspertyz, analiz, opinii. To się nie udało i widzę, że w planie budżetu na 2013 rok jest już ten wzrost o 77,2%. Tam jest znaczny wzrost wydatków na wynagrodzenia bezosobowe, ale wydatki na zakup ekspertyz, analiz i opinii także rosną o 12,5%. Chciałbym zapytać, jak państwo to wytłumacza, skoro ten wzrost miał być przeznaczony na ekspertyzy, analizy i opinie i on nastąpił, a jak powiedziałem, te wydatki na ekspertyzy, analizy i opinie także rosną i to o 12,5%.

Ostatnie pytanie dotyczące wydatków. Tu jest taka pozycja – elektroniczny system obiegu dokumentów. Taka była nazwa. Teraz zmieniła się nazwa na elektroniczny system obiegu spraw i dokumentów. Może to już jest szczegółowe pytanie, ale proszę zaspokoić moją ciekawość i powiedzieć, jak wygląda sprawa w tym obiegu? Czym to się różni od poprzednich dokumentów? Uwaga już nieco poważniejszej natury. Ten system miał już funkcjonować w tym roku. Miały być zakończone wydatki na ten system, tymczasem nadal około 300 tys. zł na doskonalenie tego systemu, tym razem już spraw i dokumentów, państwo zamierzają wydawać, więc pytanie, dlaczego te wydatki ciągle tutaj są obecne?

Końcowa uwaga dotyczy budżetu w układzie zadaniowym. W materiale, który nam dostarczono, państwo twierdzą, że wydatki KRRiT zaplanowane na 2013 rok realizowane będą w ramach zadania: ochrona wolności słowa, prawa do informacji oraz interesu publicznego w radiofonii i telewizji. To bardzo piękna treść tego zadania, aczkolwiek ona przybiera już nieco inną nazwę w układzie tabelarycznym w zał. nr 4. Treść tego zadania to obsługa merytoryczna, techniczna i kancelaryjno-biurowa KRRiT, więc coś tutaj się zmieniło, co się tutaj zinstrumentalizowało, jak to się mądrze mówi.

Niepokoi mnie miernik, jaki państwo tutaj proponują, a ten miernik to poziom zadowolenia członków KRRiT z działań podejmowanych przez Biuro KRRiT. To jakby kamień milowy w dziedzinie mierzenia wykonywanych zadań, a przypominam zadanie: ochrona wolności słowa, prawa do informacji oraz interesu publicznego w radiofonii i telewizji. Czy miernikiem wykonywania tego zadania ma być poziom państwa zadowolenia z pracy Biura? Jeżeli ja to źle rozumiem, to proszę mnie wyprowadzić z błędu. Może to jest jakieś nieporozumienie albo wynik tego, że coś trzeba było napisać, no to coś napisaliśmy, przeszło, ale niepoważnie to wygląda.

I tą uwagą kończę, opiniując państwa budżet oczywiście pozytywnie – z tymi uwagami, które zgłosiłem. Część z nich, może nawet wszystkie, oczywiście, pozostaje moimi osobistymi uwagami. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Dziękuję bardzo. Pierwsza zgłosiła się już wcześniej pani poseł Sobecka, pan poseł Bauć. Na razie innych zgłoszeń nie widzę. Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Anna Sobecka (PiS):

Dziękuję, pani przewodnicząca. Chciałam bardzo podziękować panu wiceprzewodniczącemu Grabosiowi za przedstawienie budżetu. Panu Suchowiejce – dobrze odmieniam? – bardzo dziękuję, bo to były spostrzeżenia rzeczywiście dobre.

Niestety, wróć do sprawy, którą usiłowałam powiedzieć na początku. Pani przewodnicząca, szanowni państwo, ja mocno i stanowczo protestuję przeciwko temu, aby budżet nie przedstawiał przewodniczący KRRiT, który – jak powiedziałam – odpowiada „głową” za ten budżet. Jak długo jestem posłem, tak do tej pory się nie zdarzyło, żeby przewodniczący nie przedstawiał budżetu KRRiT. Przyjęcie innej formuły to jest lekceważenie Komisji, Sejmu RP, lekceważenie posłów i według mnie to jest kompromitacja. Tu oczywiście zwracam uwagę na to, że równie rzetelnie zrobił to wiceprzewodniczący, niemniej jednak takie są procedury i bardzo bym prosiła panią przewodniczącą, aby na przyszłość zwróciła na to uwagę. Jeśli jest taka konieczność, że pan przewodniczący nie może być obecny, to z mojej działalności poselskiej i z moich doświadczeń wiem, że niejednokrotnie tak bywało, że posiedzenie Komisji zostało przełożone na jakiś inny czas. To nie musi być akurat w jednym terminie, równie dobrze może być później. To jest jedna sprawa.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Czy ja mogę na to odpowiedzieć, pani poseł?

Poseł Anna Sobecka (PiS):

Tak, ale rozumiem, że jeszcze mam głos.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Tak, tylko to jest kwestia formalna i w jakimś trybie tylko ja mogę pani na to odpowiedzieć. Chcę powiedzieć, że z tym innym terminem jest problem, gdyż do 7 listopada jest dla Komisji termin rozpatrzenia projektu budżetu, ustalony przez Prezydium Sejmu i Komisję Finansów Publicznych. Oczywiście, ja mogłam zwołać posiedzenie między 1 listopada a dniem dzisiejszym, ale uznałam, że byłoby to nietaktem wobec Komisji, więc tego posiedzenia nie zwoływałam. Pan przewodniczący Dworak pismem z 31 października przysłał usprawiedliwienie, dziękując za zaproszenie. Wyjaśnił, że ma służbowy wyjazd do Gorzowa Wielkopolskiego, gdzie właśnie dzisiaj zostanie wyłączony po raz pierwszy na terenie Polski analogowy sygnał telewizyjny. Rozumiem, że rzeczywiście ta operacja zapewne wymaga obecności także przewodniczącego KRRiT. Jeszcze przed wyjazdem zadzwonił do mnie jakby potwierdzając to oficjalne pismo i bardzo prosił, by przeprosić Komisję. Nie sądziłam, że wzbudzi to takie emocje, ale jeżeli budzi, to wyjaśniam. Myślę, że nie ma w tym niczego, co by uchybiało Komisji...

Poseł Anna Sobecka (PiS):

Jest, pani przewodnicząca. Ja już chyba wszystko powiedziałam, nie chcę do tego wracać. Ja wiem, że państwo mają tutaj taką niepisaną umowę, gdzie pan przewodniczący kryje się przed tym, żeby nie odpowiadać za to, co robi KRRiT...

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Pani poseł, ale my dzisiaj opiniujemy projekt budżetu...

Poseł Anna Sobecka (PiS):

Dobrze.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Nie mamy tu żadnej niepisanej umowy. Jak pani widzi, był koreferat, momentami nawet dość krytyczny, więc może wróćmy do projektu budżetu. Wyjaśniłam. Uważam, że wyjaśnienie jest satysfakcjonujące. Proszę bardzo.

Posel Anna Sobecka (PiS):

Dziękuję, pani przewodnicząca, za to wyjaśnienie. Tylko tyle ode mnie, bo to mnie nie przekonuje.

Chciałam zwrócić państwa uwagę na jedną rzecz. Boję się, że to mi umknie. Chodzi o to, co zostało tu powiedziane o stopniu zadowolenia, które widnieje w dokumentach KRRiT, z pracy KRRiT. Taki sam stopień zadowolenia widnieje na stronie pana prezydenta RP. Tyle – bez komentarza.

Szanowni państwo, jak wygląda bilans działalności KRRiT, instytucji kierowanej przez przewodniczącego Jana Dworaka? Jest on tragiczny i nie chodzi tutaj tylko o pieniądze, są bowiem od pieniędzy rzeczy dużo ważniejsze. W roku 2011 Polacy na utrzymanie KRRiT wydali 18.000 tys. zł i jak KRRiT odwdzieczyła się swoim dobroczyńcom? Widzimy to po reakcjach milionów obywateli. Nie przyznając miejsca na multipleksie TV Trwam członkowie KRRiT zabronili Polakom katolikom korzystania z tego dobra. Co więcej, ich polityczni mocodawcy uchwalili ustawy, które stanowią, że za nadawanie trzeba będzie płacić bająnskie kwoty. Oczywiście, tak zwani swoi nie zapłacą, bo wcześniej dostali za niższe stawki, które przewodniczący Dworak rozłożył im na ratki. Na dodatek pod tą ustawą kneblową podpisał się pan Bronisław Komorowski – prezydent RP. Czy państwo myślicie, że my jesteśmy ślepi? Czy myślicie, że nie widzimy, co prezydent, premier, PO i reszta tego towarzystwa z KRRiT na czele, robią z katolicką TV Trwam? To samo co lwy w cyrku Nerona robiły z chrześcijanami. Proszę państwa, ja nie protestuję, jak państwo zabieracie głos. Zresztą niedawno byliśmy świadkami, co polityczne drapieżniki zrobiły z niepełnosprawnymi dziećmi nienarodzonymi, a teraz szykują się do wprowadzenia niezgodnej z nauczaniem Kościoła metody in vitro.

Szanowni państwo, Kościół przeżył już nie takie prześladowania. Przeżył Nerona i przeżyje każdego. Już jutro tysiące Polaków przy grobach apostołów, przy grobie błogosławionego Jana Pawła II, na którego słowa głównie przed wyborami tak chętnie niektórzy z państwa się powołują, u stóp Ojca Świętego Benedykta XVI, będą się modlić o wolność słowa i zaprzestanie prześladowania w Polsce katolików. Będą się modlić o wasze nawrócenie i opamiętanie, będą żądać sprawiedliwości, wolności słowa, obecności chrześcijańskich wartości na cyfrowym multipleksie – nie za grube miliony, tylko na zasadach równych dla wszystkich.

Proszę państwa, ja skorzystałam z dyskusji i powiedziałam państwu to, co się KRRiT należy. Ja wiem, że to może państwa drażnić, niemniej jednak popatrzcie na te miliony ludzi wychodzących na ulice i teraz na tysiące, które są w Rzymie i jutro będą prosić i pokazywać, jak potraktowano katolików w Polsce. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Dziękuję bardzo, pani poseł. Żałuję, że to nie była wypowiedź na temat budżetu, ale oczywiście jest wolność słowa – być może tam już ją wymodlili dla pani. Bardzo proszę, pan poseł Bauć. Widzę, że zgłasza się pani poseł Bubula.

Posel Piotr Bauć (RP):

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, wróć do koreferatu pana posła Suchowiejki, do tego punktu zadowolenia. Faktycznie, rozumiem, że ankietowo można badać, jak Biuro działa, ale lepiej badać, czy wykonuje lub nie wykonuje powierzone zadania. Co prawda, jest tam też kwestia dostarczanych ekspertyz, ale chyba nie Biuro będzie dostarczało ekspertyzy, tylko eksperci, o których za chwilę chcę spytać. Może więc by przemyśleć tę ostatnią kwestię i jakoś inaczej sparametryzować te badania.

Słyszymy, że staramy się, aby wszystkie wydatki z administracją państwową były przejrzyste i z racji tego, że walczymy z kryzysem, żeby nie wzrastały. W związku z tym niepokojące są tutaj pewne pozycje w takim sensie, że do końca nie wiadomo, co się pod nimi kryje. Można przypuszczać, ale chciałbym uzyskać odpowiedź. Mianowicie mamy § 4040 – dodatkowe wynagrodzenia roczne dla pracowników sfery budżetowej. Chciałem się dowiedzieć, czy pod tym się kryje chociażby wysługa? Wiadomo, że po prostu z kodeksu wynika wysługa lat, więc jeśli dopisujemy ten 1%, to wiadomo, że to się mieści i to jest uzasadnione. Jeśli jednak nie, to co się kryje pod tymi dodatkowymi wynagrodzeniami?

Następny paragraf 4170 – wynagrodzenia bezosobowe. One dość radykalnie rosną w stosunku do roku 2012, bo z 535 tys. zł na 948 tys. zł, czyli to jest więcej o 413 tys. zł.

Nie zmienia się jedna rzecz, a więc konserwacja, usługi związane z naprawą sprzętu, natomiast umowy zlecenia i umowy o dzieło stanowią pozycję wzrostową o dobre 416 tys. zł. Tu jest wzrost o 86% rok do roku. Mówię to w kontekście innych wydatków, o których zresztą koreferujący pan poseł też mówił. Mamy punkt 2.6 – zakup materiałów i usług i dwa podpunkty. To troszeczkę świadczy też o bałaganie i troszeczkę robieniu na kolanie, bo będzie zagadka dla państwa z KRRiT. Ja znam rozwiązanie, ale ją zadam. Mamy podpunkt 6.21) i tu jest 30 tys. zł i 30 tys. zł – wszystko się zgadza, a potem jest podpunkt 6.22) i nagle się pojawia 107 tys. zł, a to jest doradztwo w zakresie nowych technologii stosowanych przez dostawców usług audiowizualnych. Przeczytałem punkt 6.21) i to jest 30 tys. zł. Teraz jest zagadka za 107 tys. zł – 6.22) doradztwo w zakresie nowych technologii stosowanych przez dostawców usług audiowizualnych. Proszę się nie obrażać, że trochę ironizuję, ale trochę mam prawo. Czy te doradztwa różnią się jedynie punktacją, czy stroną merytoryczną? Czy to nie są prace zleczone? Według mnie to są prace zleczone.

Podobnie mamy pkt 10 – zakup usług obejmujących tłumaczenia i pkt 11 – zakup usług obejmujących wykonanie ekspertyz, analiz i opinii. Tu znów jest pytanie, czy to wszystko nie powinno być w § 4170 pkt 1.2? To jest przedostatnie pytanie.

Ostatnie pytanie jest związane z przyrostem zatrudnienia. Państwo wskazujecie, że będzie przyrost zatrudnienia wynikający z pewnych kwestii prawnych i naszego uczestnictwa w UE. Pytam o to w kontekście zatrudnienia osób niepełnosprawnych. Pozostałe wydatki pkt 2.7 i mamy pierwszy punkt – wypłaty na PFRON. W roku 2012 było 63 tys. zł, a w roku 2013 nie ma nic. Rozumiem, że w tych 10 osobach, które będą zatrudnione, państwo planują, że 7 (chyba powinno być więcej, bo powinno być zatrudnionych 6%) to będą osoby niepełnosprawne, czy może jednak się mylę? Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Dziękuję bardzo. Pani poseł Bubula.

Poseł Barbara Bubula (PiS):

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, chciałabym poprosić o wyjaśnienie dotyczące zasad kalkulacji dochodów KRRiT w kontekście rozpisania konkursu na I multipleks w zakresie czterech miejsc, które ma opuścić TVP. Jak wiemy z ustawy o wdrożeniu telewizji cyfrowej, ten konkurs miał być rozstrzygnięty do końca 2012 roku. W związku z tym chciałam zapytać, w której kwocie znajdują się środki z wpłat za uzyskanie tych 4 nowych koncesji, czy w roku 2012 czy dopiero w roku 2013? To jest pierwsze pytanie. Drugie pytanie – w takim razie w jakiej kwocie one zostały zaplanowane po stronie dochodów z tytułu, czyli jaka jest zaplanowana jednostkowa wysokość opłaty koncesyjnej dla jednego podmiotu, który ma dostać miejsce na tym multipleksie? Jak wiemy, przez parlament przeszła ustawa, w której ta kwota została określona na sumę 26.000 tys. zł, przy czym ze strony KRRiT padały obietnice, że to dotyczy technologii HD, a że w standardzie dobrej rozdzielczości będzie to tylko 13.000 tys. zł. Jak się to wszystko przeanalizuje, to jedno i drugie nie sumuje się do kwoty ani w roku 2012, ani w roku 2013. W takim razie chciałam zapytać o bardziej szczegółową kalkulację dotyczącą tego, co ma się składać na dochody KRRiT w roku 2012 i 2013 w zakresie cyfryzacji? Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Dziękuję bardzo. Nie widzę więcej pytań, więc jeśli można, to ja tylko jeszcze zadam jedno pytanie. Chciałam powrócić do tej inwestycji. Jeśli jest tak, że rozbudowa czy też całkowita przebudowa tego budynku, który jest przy ul. Sobieskiego, nie wchodzi w rachubę, postawienie czegokolwiek na tej działce nie wchodzi w rachubę, bo tak rozumiem to wstrzymanie, tak przeczytałam powód zatrzymania tych prac i w październiku zwróciliście się państwo powtórnie do konserwatora zabytków, to jaka jest pewność, że konserwator zabytków wyrazi zgodę na rozebranie tego budynku i postawienie nowej siedziby od podstaw? Jakie są gwarancje? Jeśli będzie decyzja negatywna, to każda wydana złotówka jest złotówką zmarnowaną. Zdarza mi się pośredniczyć w różnych rozmowach podmiotów z konserwatorami zabytków. Nie chodzi o to, by go przymuszać

do wydania decyzji, ale żeby przynajmniej było wiadomo, jakimi kieruje się kryteriami i czy w świetle tych kryteriów państwa zamiary są realne. Jednak chciałabym się tego dowiedzieć, bo wydaje mi się, że jest to problem pierwszoplanowy dla KRRiT i także istotny dla nas, dla tej opinii. Dziękuję i bardzo proszę o odpowiedzi.

Zastępca przewodniczącego KRRiT Witold Graboś:

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, proszę pozwolić, że zacznę od takiego *ad vocem* do pana posła Suchowiejki. Panie pośle, niech mi pan nie odbiera prawa do optymizmu. Jeżeli wpływy faktycznie są wyższe niż spodziewaliśmy się, to ja po prostu z tego się cieszę, nic w tym zdroźnego. Jeżeli pan przewodniczący Dworak miał inne zdanie, to ja się cieszę, że miałem zdanie, które dla nas wszystkich jest bardziej optymistyczne i bardziej korzystne. Nic w tym dziwnego.

Mówiąc już z całą powagą, przewidzenie wpływów budżetowych jest szalenie trudne, dlatego że w fazie antycypacji tych wpływów po prostu nie znamy wielu danych. Po pierwsze, w tym przypadku wnioski o rekoncesję wysyłają nadawcy a nie my. My nie wiemy, czy wyślą je w grudniu czy np. w styczniu, a to zmienia istotę rzeczy, ale to jeszcze nie wszystko. Niektóre parametry są zależne od ustawodawcy. Ustawa cyfrowa decydowała o tzw. cyfryzacji mediów, czyli o zagospodarowaniu 3 pierwszych multipleksów. Pytanie, czy zgodnie z ustawą decyzje powinny zapaść w tym roku, czy w następnym, jest pytaniem, które często do nas nie należy. Ja bym na to nie patrzył tak detalicznie. Ważne jest to, że KRRiT generuje te zyski, że rynek mimo tego, że jest w trudnej sytuacji, jednak daje powody do pewnej satysfakcji, zadowolenia i to jest najbardziej istotne. Jeżeli chodzi o wpływy przyszłoroczne, to także nie byłbym aż tak sceptyczny. Wydaje mi się, że one skalkulowane przy założeniu tych niepewnych kwantyfikatorów są względnie realne. Ja nie jestem takim pesymistą, jak pan Dworak i cieszę się, że tutaj jest jakaś twórcza opozycja w stosunku do przewodniczącego, który z taką sympatią jest już wielokrotnie przywoływany na posiedzeniu tej Komisji. To jest jedna sprawa.

Druga sprawa, bodaj najważniejsza. Wysoka Komisjo, ja starałem się powiedzieć o rzeczy arcyważnej. Jest tu pytanie fundamentalne, kim, czym ma być regulator mediów elektronicznych w Polsce, jakie są jego kompetencje? To są kompetencje bardzo eklektyczne, bo z jednej strony dotyczą rynku, rynku właściwego i dobrze go poznać, techniki i technologii, która się zmienia w galopującym tempie. Dotyczą również wymogów programowych zarówno mediów publicznych, jak i mediów komercyjnych. To są monitoringi interwencyjne. To są monitoringi tematyczne. To są monitoringi sprawdzające na potrzebę rekoncesji. Po raz pierwszy monitorujemy programy mediów publicznych na potrzebę stwierdzenia, czy realizują zadania określone w porozumieniach finansowo-programowych, ale to jeszcze nie wszystko. Monitorujemy również czas reklam i sposób reklamowania. To jest także poddane nadzorowi regulacyjnemu.

Nowe zakresy naszej aktywności dotyczące implementowania dyrektywy o usługach audiowizualnych rozszerzają pole penetracji również na programy w sieci, na programy funkcjonujące w Internecie. Jak rozpoznać te programy, które identyfikuje dyrektywa, a później precyzuje nasza ustawa, bez aparatu technicznego, bez aparatu wiedzy, bez zamawiania ekspertyz itd.? To jest zupełnie nowe pole działania. To jeszcze nie wszystko. Mamy nowy rodzaj reklamy – product placement, ale nie chodzi tylko o lokowanie produktów, chodzi o lokowanie przedmiotów, idei itd. Wchodzimy naprawdę w gąszcz zagadnień bardzo trudnych, profesjonalnych i powtarzam – eklektycznych. Tu naprawdę nie wystarczy znać się na jednej rzeczy, trzeba znać się na wielu. Monitorujemy również tzw. kwoty produkcyjne, kwoty produkcji pierwotnie wytworzonej w języku polskim, ale także kwoty producentów niezależnych, kwoty europejskie, które także są wymogiem.

Mówiąc ogólnie, implementowana dyrektywa o usługach audiowizualnych, druga część jest na dokończeniu, obejmuje kilka rzeczy – obecność na rynku programów czy quasi-programów, których funkcja rynkowa jest podobna, zbliżona do tradycyjnych tych, które znamy z mediów elektronicznych. Również sposób ich reklamy, uprawianie reklamy nie może być pozbawiony regulacji, dlatego że wprowadzałoby to nierówność podmiotów na rynku. Monitorujemy również tzw. kwoty, o których wspomniałem, głównie kwotę europejską i pierwotnie wytworzoną w języku polskim, ale także sprawy, które

ja nazywam kwestiami nieobyczajności, czyli te, które zagrażają rozwojowi dzieci i młodzieży. To jest ogromny zakres nowych powinności. Nie bez racji mamy przyzwolenie rządu i parlamentu, żeby rozbudować o 7 osób zasoby naszego Biura.

Tu znowu uwaga, którą już państwu przekazałem. Są pieniądze na etaty i pochodne, nie ma na wyposażenie. Nie ma pieniędzy na merytoryczną działalność. Musimy znaleźć te środki w ramach pieniędzy, które mamy. Stąd też nasza świadoma działalność, świadomy cel, żeby wobec ograniczeń zatrudnienia nowych osób skierować się w stronę potencjału intelektualnego, badawczego i analitycznego rynku. To stąd te różne analizy, które dotyczą tak szerokiego zakresu kompetencji. Inaczej KRRiT będzie organem fasadowym, a nie rzeczywistym. My budujemy to centrum kompetencji i proszę patrzeć z życzliwością na zamiary dotyczące zakupu różnych opinii, ekspertyz, opracowań, analiz. To jest jedna i być może najważniejsza rzecz.

Trochę martwi mnie państwa sceptycyzm dotyczący budowy przy ul. Sobieskiego. Wydaje mi się, że do historii przejdzie ten parlament, a być może trzeba zacząć od komisji, która powie: tak, w końcu trzeba to skończyć. To nie jest normalna sytuacja, że płacimy duże pieniądze za czynsz, a nie potrafimy zbudować własnej siedziby. Jeszcze raz powtarzam, że to nie wyrzut w stosunku do naszych gospodarzy, którzy są fair wobec KRRiT. Tak rozumiem oszczędność, trzeba zacząć. Wszystkie kontrowersje dotyczące konserwatorów są naturalne. Gdybym był konserwatorem, zapewne miałbym podobne uwagi i wcale mnie to nie dziwi. Dlatego pan przewodniczący wstrzymał tę inwestycję. Przrzekam, w imieniu swoim, pana przewodniczącego i całej Wysokiej Rady nie konsultując tego, że nie wydamy niepotrzebnie ani jednej złotówki na ten cel. Dopiero kiedy będzie pewność, że będzie tak, jak być powinno, że będzie przyzwolenie na najlepiej zburzenie i pobudowanie nowej siedziby, wtedy będziemy wydawać te pieniądze. Tu nie ma rozrzutności, tu nie ma nieodpowiedzialności. To jest być może wręcz coś innego. To jest głęboka odpowiedzialność i chciałbym błagać o życzliwość dla tego zamysłu. Ktoś to kiedyś musi zrobić.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

A jak nie pozwoli?

Zastępca przewodniczącego KRRiT Witold Graboś:

Jak nie pozwoli, to nie wydamy ani grosza. Poproszę panią dyrektor i pana dyrektora o to, żeby zechcieli uzupełnić, bo zapewne nie odniosę się do wszystkich uwag.

Głośna reklama. Będziemy kupować tę usługę. Jest to usługa bardzo specjalistyczna i być może tak będzie rozsądniej ze względów taktycznych. Co innego, gdybyśmy w naszym Biurze dokonali właściwych pomiarów i jako urzędnicy powiedzieli: mamy absolutną rację, a co innego, gdy to będzie robić profesjonalny podmiot. Jeszcze jedno. Niedawno zmieniliśmy rozporządzenie dotyczące głośnych reklam wykorzystując instrukcję ITU, a także EBU, która wprowadza pewne czytelne, dobre zasady. Naprawdę dbamy o ten temat i nie odpuścimy, jeśli pozwolicie państwo, że użyję kolokwialnego zwrotu.

Jeżeli chodzi o elektroniczny obieg spraw i dokumentów, to, panie pośle, dokument czasami może być bezprzedmiotowy, sprawa zwykle ma jakąś zawartość, ale to na marginesie. Poproszę bardziej kompetentnych w sprawach szczegółowych dyrektorów, aby uzupełnili moją wypowiedź.

Nie będę się także odnosić do kwestii wolności słowa, dostępu, bo jeżeli ma to zależeć od mojego zadowolenia, to ja dzielam opinię pana posła. Żeby była jasność, moje zadowolenie jest bardzo umiarkowane, ja jestem tutaj malkontentem, ale obawiam się, że diabeł tkwi w szczegółach, że chodzi o urzędniczą nomenklaturę, formalną i okaże się to, co wygląda na takie mało poważne sformułowanie, ma dość banalne urzędnicze uzasadnienie, ale nie chcę zabierać głosu.

Poseł Piotr Bauć (RP):

Jesteśmy na posiedzeniu Komisji Kultury i Środków Przekazu, więc jednak przynajmniej pamiętajmy o tym, że mamy ustawę o ochronie języka polskiego. Jeżeli język urzędniczy jest językiem wadliwym, to go natychmiast zmienmy.

Zastępca przewodniczącego KRRiT Witold Graboś:

Wierzę, że w równej mierze jest to w kompetencjach Wysokiej Izby, Wysokiego Parlamentu.

Proszę państwa, jeśli chodzi o uwagę pani poseł Sobeckiej, to nie jest tak, że istnieje tutaj jakaś duża kontrowersja między nami. Ja szanuję takie spojrzenie na problem mediów elektronicznych, ale proszę państwa, to nie jest tak, że zmiany ustawowe sprawiły, że nadawanie wymaga „bajońskich sum” – tutaj cytuję. Zmieniły się rozstrzygnięcia prawne dotyczące opłat za częstotliwości. One się zmieniają, nie wiem, na jakim to jest etapie legislacyjnym, ale jest to blisko finału. Zmieniły się już także przepisy dotyczące opłat za koncesje. To jest nowela prawa medialnego. W noweli prawa medialnego w tym względnie odpowiada ministerstwo kultury, za opłaty za rezerwację częstotliwości – Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji.

Po pierwsze, jeśli chodzi o opłaty za rezerwację częstotliwości, to pani prezes Magda Gaj prezentowała wyliczenia, z których wynika, że są one korzystne dla większości nadawców, również korzystne dla Radia Maryja i dla TV Trwam. Ja tu świecę światłem odbitym, byłem na posiedzeniu Komisji i słuchałem tych wyliczeń. Nie ukrywam także, że KRRiT bardzo współpracowała z UKE, żeby te opłaty nie były nadmierne, żeby nie stanowiły bariery wejścia na rynek. Problem dotyczy nowych podmiotów, które wchodzi na multipleks. Dotychczas nowe podmioty korzystały z takiej preferencyjnej opłaty w wysokości 14 tys. zł. Przyznamy, że to symboliczna opłata. Urealnienie tej opłaty to prawie 1000 tys. zł rocznie. To jest dość duży skok. Ja przyznaję, że to jest pewna dolegliwość, ale ciągle nie jest to suma bajońska. Opłaty przy przejściu z nadawania analogowego na cyfrowe, opłaty ze rezerwację częstotliwości są korzystne zarówno dla nadawców komercyjnych, jak i dla telewizji publicznej – z wyjątkiem nowych nadawców, którzy mają tę barierę ze względu na zaniechanie opłaty preferencyjnej.

Pan poseł Bauć mówi o zagadkowych zapisach o dodatkowych wynagrodzeniach. Panie pośle, proszę się tym nie martwić, to po prostu „trzynastka” i chciałbym pana pocieszyć, członkowie KRRiT nie biorą „trzynastek”, więc to są pieniądze należne ludziom, daj im Boże, niech tam mają...

Posel Anna Sobecka (PiS):

Posłowie też nie biorą.

Zastępca przewodniczącego KRRiT Witold Graboś:

Też i to jest jakaś sprawiedliwość, ale jeżeli by brali, to też nie miałbym nic przeciwko.

Wiem, że wolałbym, abyśmy nie płacili ani grosza na PFRON, chociaż są to pieniądze na szlachetny cel. Myślę, że będziemy myśleć o takiej zmianie zatrudnienia, żebyśmy nie musieli płacić. To jest słuszna uwaga i ja to przyjmuję. Nie wymieniamy tej sumy, bo nie ma takiej pozycji w budżecie. Nie możemy jej wymyśleć, bo nie my o tym stanowimy. To tak na marginesie. Nie mamy możliwości określenia tych wydatków i to dotyczy nie tylko nas. Chcielibyśmy zatrudnić niepełnosprawnych, ale może nie w takim tempie, jak sugeruje pan poseł.

Posel Piotr Bauć (RP):

Przepraszam, ale tutaj mówiliśmy o drobnych kwotach...

Zastępca przewodniczącego KRRiT Witold Graboś:

Panie pośle, zaraz oddam głos moim kolegom dyrektorom.

Posel Piotr Bauć (RP):

Dobrze.

Zastępca przewodniczącego KRRiT Witold Graboś:

Myślę, że spokój nas uratuje.

Pytania pani poseł Bubuli. Pozwoli pani, że odpowiemy na piśmie. Jeżeli pyta pani o dokładną kalkulację, to byłoby nieodpowiedzialne, gdybym z głowy zaczął dokonywać takiej kalkulacji. Nie, takiej rzeczy nie zrobię, bo nie czuję się na tyle mocny w takich rachunkach probabilistycznych, niepewnych, ale jedna uwaga. Ustawa cyfryzacyjna nie zmusza do rozstrzygnięcia konkursu o obsadzie 4 miejsc na I multipleksie do końca tego

roku. Mamy tylko ogłoszenie chyba do 20 listopada, jak dobrze pamiętam. Na pewno rozstrzygniemy ten konkurs w przyszłym roku, a więc wpływy na pewno będą dotyczyć budżetu przyszłorocznego. Ogłoszenie do końca roku, dziękuję bardzo za pomoc. Teraz państwo widzicie, jak się bohatersko wspieramy.

Jeśli chodzi o siedzibę, to już odpowiedziałem pani poseł Iwonię Śledzińskiej-Katarsińskiej.

Jeżeli państwo pozwolicie, to ja jeszcze oddałbym głos panu dyrektorowi Kufflowi i pani dyrektor Szelachowskiej, bo być może pominąłem ważne, istotne rzeczy.

Dyrektor Departamentu Budżetu i Finansów w Biurze Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Jacek Kuffel:

Jeśli można, to jeszcze powrót do płatności na rzecz PFRON. Zgodnie z wytycznymi Ministra Finansów tych wydatków się nie planuje. Są to płatności sankcyjne, jeżeli jednostka zatrudnia niepełnosprawnych poniżej 6% całości pracowników. Jednostka może osiągnąć oszczędności na tych płatnościach sankcyjnych, bo one obciążają wynagrodzenia osobowe. W naszym przypadku powinno być 8 osób niepełnosprawnych. Są 4 osoby niepełnosprawne, czyli od pozostałej kwoty naliczane są wartości sankcyjne w 100%. Jednostka może osiągnąć oszczędności, jeżeli zgłosi do zakładów pracy chronionej zakupienie jakichś usług, ale i tak musi ponieść minimum 20% globalnych wydatków poprzez płatność sankcyjną z wynagrodzeń osobowych. To tyle wyjaśnienia.

W planie zostały zgłoszone wydatki, które mogą być realizowane albo przez osoby fizyczne, albo przez podmioty gospodarcze. Kwalifikacja jest w różnych paragrafach. Nazwy tych działań mogą być bardzo zbieżne. Kwalifikuje główna księgową na podstawie konkretnej umowy z osobą fizyczną lub z podmiotem gospodarczym. Mogą być podobne nazwy, natomiast ona kwalifikuje, w obszarze jakich wydatków ponoszone są poszczególne koszty.

Odnosnie do budżetu zadaniowego. Chciałem powiedzieć, że budżet zadaniowy i nazwy zostały uzgodnione z Ministrem Finansów i z koordynatorem ds. budżetu zadaniowego. To co koreferent przeczytał jako nazwę, to dotyczy całego zadania. Zadanie ma podzadania i działania. Pan poseł był uprzejmy przeczytać tylko nazwę całego zadania, żeby przedstawić kontrast. Jeśli natomiast przejrzy się poszczególne podzadania, to widzi się funkcje Biura dla KRRiT.

Posel Wiesław Suchowiejko (PO):

Tylko jedna uwaga. W układzie tabelarycznym ginie to zadania, już go nie ma, a powinno być też wpisane jako zadanie.

Dyrektor departamentu w Biurze KRRiT Jacek Kuffel:

Jest w części opisowej...

Posel Wiesław Suchowiejko (PO):

W opisowej tak.

Dyrektor departamentu w Biurze KRRiT Jacek Kuffel:

...a dalej podzadania.

Zastępca przewodniczącego KRRiT Witold Graboś:

Jeszcze to zadowolenie nam zostało.

Dyrektor departamentu w Biurze KRRiT Jacek Kuffel:

Mierniki również zostały uzgodnione z MF i chcę powiedzieć, że mierniki zostały przyjęte przez Ministra Finansów dla organów konstytucyjnych. To samo dotyczy Kancelarii Sejmu, Senatu, Kancelarii Prezydenta...

Posel Wiesław Suchowiejko (PO):

Tym bardziej mi smutno.

Dyrektor departamentu w Biurze KRRiT Jacek Kuffel:

Miernika w postaci ankiety.

Zastępca przewodniczącego KRRiT Witold Graboś:

Jeszcze pani dyrektor Szlachowska i pan minister Luft, jeżeli pani przewodnicząca pozwoli.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Tak, choć obawiam się, że jak będziemy to przeciągać, to będzie źle dla waszego budżetu.

Dyrektor Biura Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Małgorzata Szlachowska:

W takim razie chciałabym się jeszcze odnieść do tego, co mówił pan przewodniczący i pan dyrektor Kuffel. Jeśli chodzi o PFRON, to rzeczywiście te kwoty nie są ujmowane w oddzielnym paragrafie w budżecie, natomiast są składnikiem wynagrodzeń osobowych. Za każdym razem każdego roku KRRiT musi w przyznanym budżecie zaoszczędzić środki na to, aby wygospodarować środki na PFRON.

Przy okazji chciałam wspomnieć, że niezatrudnianie osób niepełnosprawnych nie wynika z braku dobrej woli ze strony KRRiT, tylko po prostu wynika z naborów konkursowych. My za każdym razem zaznaczamy, że chętnie przyjmujemy osoby niepełnosprawne, ale one muszą podejść do konkursu. Jeżeli nie mamy takich aplikacji, to w ogóle nie możemy tego brać pod uwagę.

Jeśli chodzi o sprawy inwestycyjne, które w dużej mierze prowadzę z upoważnienia pana przewodniczącego, to chciałabym powiedzieć, że w budżecie na 2012 roku zostały zarezerwowane jako w pierwszym roku inwestycyjnym 644 tys. zł na ten cel. Proszę pamiętać, że ustawa budżetowa została przyjęta przez prezydenta 15 marca, a ogłoszona jeszcze troszkę później. Dopiero od tego momentu mogliśmy zacząć uruchamiać jakiegokolwiek środki na inwestycje budowlane w tym roku. To absolutnie były prace początkowe. To był plan funkcjonalności Biura, czyli definicja tego, czego Biuro potrzebuje, dla ilu osób, jaka kubatura, jaka powierzchnia powinna zostać zaprojektowana, żeby przyszedł urząd mógł dobrze funkcjonować. Na podstawie tego planu funkcjonalności już wiemy, że budynek, który powinien dobrze służyć KRRiT, powinien mieć nie mniej niż 4,5 tys. m² z garażami. Proszę pamiętać o tym, że w tej chwili prawo budowlane jest takie, że bez powierzchni garażowej nie można budować obiektu użyteczności publicznej. Oprócz tego planu funkcjonalności powstała jeszcze dodatkowa dokumentacja, która umożliwiła również stworzenie czegoś takiego, jak studium chłonności terenu działki przy ul. Sobieskiego 101, która ma ponad...

Zastępca przewodniczącego KRRiT Witold Graboś:

To jest chyba zbyt specjalistyczne.

Poseł Jerzy Fedorowicz (PO):

Tak, naprawdę, przecież siedzimy 6 godzin.

Dyrektor Biura KRRiT Małgorzata Szlachowska:

Dobrze. Proszę państwa, chciałam powiedzieć, że jestem na bieżąco w konsultacjach z konserwatorami zabytków. Konsultujemy dokładnie to, co zamierzamy zrobić i mam powody do tego, żeby być optymistką w tej sprawie.

Członek Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Krzysztof Luft:

Ponieważ rzeczywiście nie chciałbym zaszkodzić naszemu budżetowi, to tylko jedno zdanie, jeśli pani przewodnicząca pozwoli.

Jeszcze raz o inwestycji, panie pośle i pozostali państwo posłowie. Proszę pamiętać, że my tej inwestycji nie planujemy dla siebie, mówię o członkach KRRiT, bo my naprawdę nie zdążymy z tego skorzystać. Jeżeli to podejmujemy, to ze względu na jakąś odpowiedzialność za tę instytucję, za jej przyszłość. Panie pośle, jak pan spojrzy na te 1800 tys. zł, które jest w budżecie na wynajmowanie siedziby, którą nawiasem mówiąc jeśli chciałby pan zobaczyć, to zapraszam, co też dużo powie, to naprawdę przez 20 lat wynajmowania tego budynku już by się sfinansowało nowy budynek, który po prostu już by był w zasobach Skarbu Państwa i naprawdę nadawałby się do tego, żeby być siedzibą organu konstytucyjnego.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Dziękuję.

Posel Anna Sobecka (PiS):

Pani przewodnicząca, chciałam spytać, jaki charakter pracy pełniłyby te 7 osób?

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Pani poseł, rozmawialiśmy o tym bardzo dokładnie, przyjmując dyrektywę audiowizualną, a więc nie jest tu potrzebne pytanie, bo my to robiliśmy w naszej Komisji. Bardzo proszę, pan poseł Bauć.

Posel Piotr Bauć (RP):

Przepraszam, ale nie uzyskałem odpowiedzi na moją zagadkę. Czym się różni pozycja 6.21) za 30 tys. zł? To jest przedostatnia część tabeli z poprawkami. Mamy pozycję 6.21) doradztwo w zakresie nowych technologii stosowanych przez dostawców usług audiowizualnych za 30 tys. zł. Pozycja 6.22) doradztwo w zakresie nowych technologii stosowanych przez dostawców usług audiowizualnych i to jest za 107 tys. zł.

Zastępca przewodniczącego KRRiT Witold Graboś:

Pani przewodnicząca, jeżeli to jest zagadka bez nagrody, to może odpowiem pisemnie, bo nie chciałbym, byśmy teraz szukali właściwych zapisów.

Posel Piotr Bauć (RP):

Już funduję nagrodę. Na przykład mogę jakiś obraz sprawić KRRiT.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Panie pośle, przepraszam najmocniej, wiem, że mamy już taką rozluźnioną atmosferę, ale jeśli pan zadaje pytanie, to proszę je jakoś sformułować. Ja nie wiem, gdzie tu jest pozycja 6.21). Proszę podać stronę.

Posel Piotr Bauć (RP):

Chciałem się dowiedzieć, jaka jest różnica.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Proszę powiedzieć, gdzie to jest.

Posel Piotr Bauć (RP):

W tej tabeli.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

W której?

Posel Piotr Bauć (RP):

W załączniku.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

W którym?

Posel Piotr Bauć (RP):

Projekt planu wydatków budżetowych, tabela nr 2, trzecia strona tabeli – pozycja 6.21) i 6.22). Brzmią tak samo, a różnią się kwotami.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Powiedzcie, że pomyliliście się, bo MKiDN dwa razy wpisało ten sam tekst, więc może wy też.

Zastępca przewodniczącego KRRiT Witold Graboś:

Pani przewodnicząca, pan dyrektor Kuffel.

Dyrektor departamentu w Biurze KRRiT Jacek Kuffel:

Jedno dotyczy ekspertyz z tego paragrafu pokrywanych na rzecz osób fizycznych, które świadczą konkretne usługi, a drugi – 107 tys. zł – to jest opłata za pracę sprzętu, za eksploatację.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Zagadka została rozwiązana. Proszę państwa, żeby zakończyć ten punkt... Ja bardzo proszę posłów PiS o uwagę, dobrze? Przepraszam, że tak, ale muszę prosić. Rozpatrywanie projektu budżetu zawsze kończy się opinią, jaką Komisja Kultury i Środków Prze-

kazu formułuje dla Komisji Finansów Publicznych. W dyskusji nie padł żaden wniosek ani o ograniczenie jakichś zaproponowanych przez KRRiT wydatków, ani o przesunięcie. Takiego wniosku w tej dyskusji nie słyszałam, wobec tego mam prawo sformułować wniosek, iż Komisja wyraża pozytywną opinię o projekcie budżetu w części 09 – KRRiT na rok 2013. Pani poseł, ja nie mogę iść do Komisji Finansów Publicznych i powiedzieć, że pani poseł Sobecka powiedziała, że to jest dramatyczne. Proszę sformułować wniosek, tak jak go formułuje poseł.

Poseł Anna Sobecka (PiS):

Ale zawsze było głosowanie.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Będzie pani miała głosowanie, tylko że najlepiej by było, gdybyście państwo sformułowali jakąś uwagę, a nie słyszę.

Wniosek brzmi: kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem pozytywnej opinii o budżecie zaproponowanym przez KRRiT na rok 2013? (10) Kto jest przeciw? (7) Kto się wstrzymał? (0)

Opinia jest pozytywna.

Pani poseł Bubula w przerwie czy w trakcie przechodzenia od jednego punktu do drugiego złożyła zastrzeżenie do rozpatrywania projektu budżetu dla działu 921 oraz części 24, twierdząc, że posłowie nie zrozumieli wniosku, jaki ja złożyłam. Nie ja piszę protokół, nie ja nagrywam. Mój wniosek brzmiał prawie identycznie, choć był bardziej rozbudowany, jak w tej chwili. Ponieważ nie było tutaj żadnych konkretnych uwag, żadnych takich propozycji, proponuję, aby Komisja pozytywnie zaopiniowała budżet – tu zacytuję, bo patrzyłam na tę samą okładkę – na rok 2013 dla działu 921 – kultura i ochrona dziedzictwa narodowego oraz części 24 z uwagami, jakie padły w trakcie dyskusji dotyczącej dyscypliny finansowej beneficjentów, czy tych, którzy ubiegają się o środki i organów samorządowych, propozycji, by pewne wydatki może przedstawiać w formie skumulowanej, jak np. wydatki związane z obchodami powstania styczniowego, by wskazać, iż także być może skumulowane powinny być w tym budżecie wydatki na ochronę zabytków i dziedzictwa oraz – dalej powiedziałam – oraz z jednym jedynym konkretnym wnioskiem, który ja przedstawiłam, czyli o wygospodarowaniu 300 tys. zł na kontynuowanie prac przygotowujących uruchomienie Muzeum Pamięci Sybiru. Państwo tego wysłuchaliście, była cisza. Zapytałam, czy są jakieś głosy. Pan przewodniczący Fedorowicz powiedział: no ale głosujmy, na co powiedziałam, a co mam głosować, jeżeli jest tutaj zgoda. Tak oto uznałam, że państwo ten wniosek przyjęliście. Bardzo proszę.

Poseł Barbara Bubula (PiS):

Pani przewodnicząca, chciałam jednak zwrócić uwagę, że pani przewodnicząca w odwrotnej kolejności powiedziała to coś, co służyło za uznanie, że przyjęliśmy pozytywnie projekt budżetu, dlatego że zaczęła pani od dłuższego wstępu dotyczącego Muzeum Pamięci Sybiru, za czym jesteśmy i jesteśmy przeciwko łącznemu potraktowaniu tych dwóch spraw, dlatego że wniosek dotyczący przeznaczenia środków skądinąd na Muzeum Pamięci Sybiru jest osobnym wnioskiem w stosunku do zaopiniowania całości budżetu ministerstwa kultury. Łączenie tych dwóch spraw jest, naszym zdaniem, niewłaściwe i w związku z tym stąd wynikło nieporozumienie dotyczące tego, w jaki sposób zaakceptowała Komisja budżet ministerstwa kultury.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Pani poseł, ja nie będę się sprzeczała. Nie przedstawiłam w odwrotnej kolejności, ja po prostu niezależnie od tego mówiłam o Muzeum Pamięci Sybiru, bo od czego zaczęłam, to ja wiem i jest zapisane. Jeśli tak, to ponieważ jest taka formuła powrotu do sprawy, i w takim razie poddaję tę formułę pod głosowanie: czy Komisja chce wrócić do sprawy, co by oznaczało – właściwie nie wiem, bo wtedy nie głosowaliśmy – oznaczałoby głosowanie.

Kto z pań i panów posłów jest za powrotem do sprawy? (17) Jednogłośnie.

W takim razie może powiem, to wersalikami. Mogę powtórzyć wyłącznie dokładnie ten sam wniosek, który podałam pod państwa rozprawę poprzednio.

Poseł Barbara Bubula (PiS):

W sprawie formalnej. Chciałabym wnioskować o rozłączne głosowanie nad Muzeum Pamięci Sybiru z głosowaniem nad budżetem ministerstwa kultury.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Wnioski, jakie przedstawia komisja opiniująca Komisji Finansów Publicznych, są wnioskami łącznymi, ale proszę bardzo, mnie naprawdę w ogóle to nie przeszkadza. Powiem tak, że jak zaopiniujemy negatywnie projekt budżetu, to nie będzie żadnego Muzeum Pamięci Sybiru.

Poseł Barbara Bubula (PiS):

Przecież tego nie ma w budżecie ministerstwa.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Właśnie nie ma, tak, ale to jest opinia Komisji.

Kto z pań i panów posłów jest za, właściwie teraz nie wiem za czym, dlatego że nie padło żadne...

Poseł Jerzy Fedorowicz (PO):

Za pozytywnym zaopiniowaniem budżetu w dziale 921.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Tak.

Kto z pań i panów posłów jest za pozytywnym zaopiniowaniem projektu budżetu na rok 2013 dla działu 921 oraz części 24? (9) Kto jest przeciw? (8) Kto się wstrzymał? (0)

Dobrze. Proszę państwa, ponieważ jest to w takiej formule, to ja wniosku o Muzeum Pamięci Sybiru nie mogę zgłosić, ponieważ musiałby to być wniosek, który mówi nie w ramach opinii i relacji z dyskusji, tylko musiałby być wnioskiem, który mówi, z jakiego działu do jakiego działu, z jakiej pozycji do jakiej pozycji, więc w ten oto sposób w tej chwili w Komisji nie ma. On mógł być sformułowany przy omówieniu przebiegu dyskusji i apelem do Komisji Finansów Publicznych o to, by te pieniądze Komisja np. przesunęła z KRRiT. Przykro mi bardzo, co nie oznacza, że zaprzestane starań o pieniądze na to Muzeum. Starania można prowadzić, ale nie ma tu żadnych podstaw, żeby to zgłosić w ten sposób, w tej postaci.

Poseł Barbara Bubula (PiS):

W takim razie można złożyć wniosek o zawnioskowanie przez Komisję Kultury i Środków Przekazu do Komisji Finansów Publicznych o przeznaczenie środków z innych oszczędności budżetowych na Muzeum Pamięci Sybiru.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Pani poseł, w takiej postaci tego wniosku nie można zgłosić Komisji Finansów Publicznych. Można było zgłosić w postaci całościowej opinii. W momencie gdy jest to odrębny wniosek, to musi być: zdjąć z pozycji takiej, a dać do pozycji takiej. Nic na to nie poradzę, takie są reguły budżetowe. Ponieważ był to mój wniosek, to ja sama podejmę starania, natomiast w tej chwili nie mamy podstaw do takiego wniosku, bo to jest wniosek, który Komisja Finansów Publicznych w pierwszym ruchu w ogóle odrzuci i nie uwzględni. Mogła przyjąć jako część opinii. Przykro mi bardzo.

Kto reprezentuje Komisję w Komisji Finansów Publicznych? Nie wiem, kiedy będzie to posiedzenie. Trzeba się liczyć z tym, że może być w różnym terminie i w różnym czasie. Słucham propozycji.

Poseł Jerzy Fedorowicz (PO):

Zgłaszam panią przewodniczącą Iwonę Śledzińską-Katarasińską.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Czy są jakieś inne propozycje? Dziękuję, zamykam posiedzenie.